Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9188. *Lwów, niedziela 13 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Wysłannicy U. O. W. napadli
na profesora gimnazjum lwowskiego.

Broń z fabryk polskich do Venezueli? - Wyrok w głośnym procesie warszawskim. - Zamach samobójczy podurzędnika poczt. - Tragedja miłosna wuja i siostrzenicy.

AUDJENCJE U MIN. CARA.

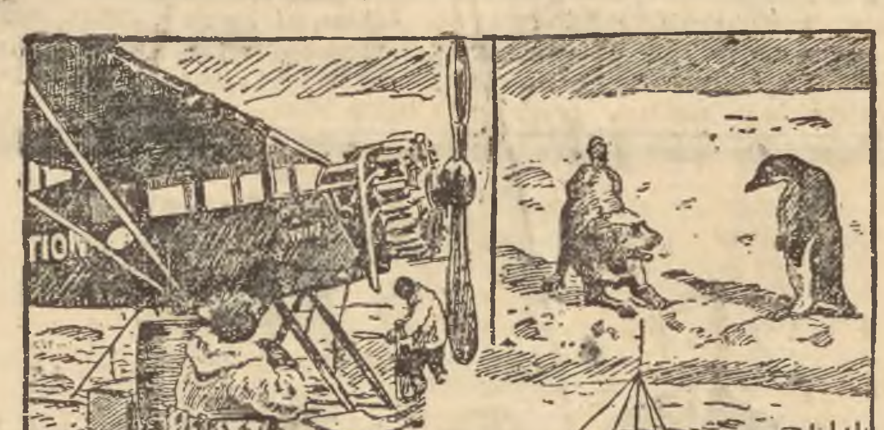
Warszawa, 11 kwietnia. (PAT). **Minister sprawiedliwości Car** przyjął dnia 11 bm. **b. ministra sprawiedliwości dr. Stefana Piechockiego,** prezesa Izby adwokackiej w Poznaniu, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie minister przyjął **prezydjum Zarządu Głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów,** a mianowicie prezesa Zarządu sędziego Sądu Najwyższego **Wacława Miszewskiego,** wiceprezesa **Kazimierza Pleszyńskiego,** wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie i **St. Nowodworskiego,** b. ministra sprawiedliwości a obecnie sędziego Sądu Najwyższego oraz członków Zarządu. Konferencja z Zarządem Zrzeszenia sędziów i prokuratorów trwała blisko dwie godziny. Pozatem minister udzielił jeszcze audjencji prezydjum **Zarządu Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich.**

—o—

HR. BETHLEN W RZYMIE.

Rzym, 11 kwietnia. (PAT). **Przybył tu hr. Bethlen.**

—o—



WSPANIAŁY CZYN BOHATERA PRZESTWORZY POWIETRZNYCH.
Do artykułu na stronie 5-tej).

POŻEGNANIE P. ZAĆWILICHOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia (Z) W dniu jutrzejszym klub sprawozdawców parlamentarnych żegna ustępującego szefa gabinetu Premjera, p. Zaćwilichowskiego obiadem.

ZWRACAMY WYPOŻYCZONY TABOR KOLEJOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia (st) W okresie wzmożonych przewozów kolejowych w latach ub. **polski tabor wagonowy okazał się niedostateczny** i Min. kolei **wydzierżawiło zagranicą około 6 tys. wagonów towarowych głównie węglarek.** Obecnie wskutek spadku przewozu wagony zagraniczne **wycofane są z obiegu** i odstawione do dyspozycji prawych właścicieli w tym wypadku **kolei austrjackich i belgijskich.** Ogółem Polska odsyła 5.838 wagonów towarowych.

—o—

INTERPELACJA W SPRAWIE PORWANIA KUTIEPOWA.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu Izby deputowanych, na zapytanie, jak ustosunkuje się rząd do interpelacyj zgłoszonych **w sprawie porwania gen. Kutiepowa,** Tardieu odpowiedział, że ze względu na prace Izby **nie może wyznaczyć terminu dyskusji.** Zresztą, stwierdził Tardieu, ograniczy się on **do powtórzenia w razie potrzeby informacji, dostarczonych przez komisję.**

W Sanoku i Olkuszu.

Lwów, 12. kwietnia.

Na podobnem tle — zastoju w przemyśle i masowej redukcji robotników — zaszły w ostatnich czasach dwa krwawe epizody rozruchów, których opanowanie wymagało użycia najostrzejszych środków interwencji policyjnej. Jeśli oprzemy się na komunikatach, głoszących spadek cyfry bezrobotnych, wypadki powyższe, **typowe dla najcięższych przesileń gospodarczych**, byłyby odosobnione i **bez dalszych następstw**. Natomiast okresowe biuletyny, zapowiadające złą konjunkturę również na najbliższą przyszłość, nakazywałyby traktować oba te wypadki jako **groźne ostrzeżenie**. W każdym zaś razie informacja, że „przywrócony został porządek", nie może wyczerpać sprawy.

Robotnik polski słynie za granicą ze swej cierpliwości. U nas może nie dość docenia się tę jego cnotę. Nie dość dobrze zna się opłakane, często niewiarygodnie złe warunki, w jakich mieszka, żyje i pracuje. A przecież mimo wytężonej agitacji opozycyjnych stronnictw radykalnych, mimo ich haseł popularnych, mimo stosunków, ułatwiających skuteczność demagogji, **polskie masy robotnicze zachowują obronną pozycję wobec tych prób zamętu.** Podstawą ich uświadomienia jest dyscyplina. To też jeśli tu i ówdzie dochodzi do wybuchu, jeśli wreszcie do głosu dochodzi protest, można przyjąć, że **przyczyny wystąpienia są poważne.**

Nie jest tu żadnem usprawiedliwieniem, że na miejscu znaleźli się agitatorzy, podjudzający „bezkrytyczny tłum", bo ci agitatorzy czynni są **zawsze i na każdem miejscu**, a jednak wysiłki ich **tylko wyjątkowo** odnoszą **sukces**. Z reguły paraliżuje je odporność środowiska. Wyjątkowe powodzenie agitacji dowodzi wyjątkowej sytuacji.

Dlatego tym dwom epizodom, narazie zlikwidowanym, należy poświęcić baczną uwagę. Należy wyśledzić przyczyny wybuchu i **usunąć je** nie tylko na miejscu wypadków, ale **i wszędzie indziej**, gdziekolwiekby mogły istnieć **w stanie jeszcze utajonego i rozwijającego się fermentu.** A to, aby uniknąć niepotrzebnych ofiar.

Ze swej strony rzesze robotnicze winny zrozumieć, że kryzys, którego skutki odczuwają, jest **ogólny**, **nic wspólnego nie ma z polityką, a przez bezkrytyczne uleganie wezwaniom agitatorów tylko zaostrzy się i pogłębi.** Może naprawdę wyszedłszy zwycięską ręką z tych trudności, jakie przeżywamy wespół z całą Europą, wejdziemy w lepszą dobę. Doczeka jej, przyśpieszy jej nadejście tylko ten, kto **zdobędzie się na najcięższy egzamin cierpliwości i samozaparcia.**

Innej drogi, wiodącej ku dobrobytowi, niema.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

POSEŁ BARANOWSKI PRZENIESIONY DO TEHERANU, A P. TARNOWSKI OBEJMIE PLACÓWKĘ SOFIJSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (Z). W związku z wiadomościami o odwołaniu do centrali MSZ. posła polskiego w Teheranie min. pełnomocnego **Hempla**, dowiadujemy się, że obecny poseł polski w Sofji **p. Baranowski obejmie poselstwo polskie w Teheranie.** Na stanowisko posła do Sofji ma pójść obecny naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spraw zagran. **Adam Tarnowski.**

Straszna katastrofa hydroplanu polskiego

DWAJ LOTNICY PONIEŚLI ŚMIERĆ NA MIEJSCU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (Z). Z Pucka nadeszła dziś do Warszawy wiadomość o straszliwej katastrofie **hydroplanu polskiego nad zatoką Pucką.** Z zatoki wystartował hydroplan wojskowy, prowadzony przez pilota **ppor. Majewskiego z Warszawy**, jako mechanik znajdował się w hydroplanie **kapral Łukasik.** Gdy hydroplan miał zamiar opuścić się na wodę **wpadł w korkociąg**, z którego pilot nie mógł go wyciągnąć. Katastrofa nastąpiła na wysokości **500 m., obaj lotnicy zostali zabici na miejscu.** Do zatoki Puckiej wyjechały dwie motorówki z oficerami na ratunek lotników. Ratunek jednak okazał się już spóźniony. Z Gdyni przy była do Pucka komisja wojskowa. Zabity por. Majewski jest krewnym znanego śpiewaka Gruszczyńskiego.

Rokowania angielsko-sowieckie.

PERTRAKTACJE DOTYCZĄ NARAZIE MODUS VIVENDI W SPRAWIE OBROTU TOWAROWEGO.

Londyn, 11 kwietnia. (PAT) W sprawie rokowań angielsko-sowieckich donoszą z Londynu z pewnych źródeł, że prowadzone obecnie **pertraktacje dotyczą narazie modus vivendi w sprawie obrotu towarowego, działalności Torgpredstwa oraz nietykalności kilku wyższych urzędników sowieckich.** Została wyłoniona komisja, składająca **się z 12 rzeczoznawców, po 6 z każdej strony**, dla omówienia kwestji długów i wzajemnych pretensji finansowych. Podpisanie **modus vivendi** nastąpi prawdopodobnie niedługo, przyczem podpiszą go **Henderson i Sokolnikow.** Natomiast prace komisji 12 rzeczoznawców potrwają dłużej. Po podpisaniu modus vivendi rozpoczną się prawdopodobnie **rokowania w sprawie układu o rybołostwie.** Przewidziana jest również wymiana not co do aktualności dawnych umów i traktatów.

—o—

DEMENTI TURECKIE.

Ankara, 11 kwietnia. (PAT). Władze tureckie **zaprzeczają** wiadomości o przedostaniu się bandy tureckiej na terytorjum bułgarskie.

Kiedy inne zawiodły

BEZPŁATNE WIZY MIĘDZY GDAŃSKIEM A STANAMI ZJEDN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (Z) Senat gdański czynił **starania o uzyskanie zgody szeregu państw na zwolnienie obywateli W. M. Gdańska od obowiązku uzyskiwania wiz wjazdowych do tych państw.** Senat gdański stoi na stanowisku, że przysługuje mu pod tym względem **prawo wzajemności.** Rokowania o bezpłatne wizy dla Gdańszczan względnie o całkowite zniesienie przepisu wizowego prowadzi Min. spraw zagran., gdyż sprawy zewnętrzne W. M. Gdańska podlegają rządowi polskiemu. Obecnie **rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielać obywatelom gdańskim nie emigrantom wiz na wyjazd do Ameryki bezpłatnie.** Wynika z tego, że obywatel amerykański, udający się do Gdańska drogą morską **musi posiadać jedynie ważny paszport amerykański.** Jeżeli ów obywatel amerykański chce z Gdańska udać się do Polski, **to musi uzyskać polską wizę wjazdową w konsulacie w Gdańsku.** Jeżeli Amerykanin odbywa podróż do Gdańska drogą lądową, to wymagana będzie przez władze polskie **polska wiza tranzytowa od Chojnic do Tczewa.**

—o—

HARCERZE ANGIELSCY W POLSCE.

Katowice, 11 kwietnia. (PAT). W związku z odwiedzinami Harcerstwa Polskiego przez **150 Harcerzy angielskich**, które mają nastąpić latem br., Harcerze angielscy przybędą również na **Górny Śląsk**, zaproszeni zeszłego roku przez Harcerstwo śląskie. Przystąpiono już do utworzenia specjalnego komitetu przyjęcia.

—o—

FREKWENCJA NA KOLEJACH POLSKICH.

Warszawa, 11 kwietnia. (st) Według danych prowizorycznych za luty br. **koleje polskie przewiozły około 11 miljonów pasażerów.** W porównaniu ze styczniem **frekwencja na kolejach zmniejszyła się o 10 prc.** Towarów przewieziono około 5 milj. ton, co w porównaniu ze styczniem oznacza zniżkę 25 prc. Naładunek węgla zmniejszył się w lutym o 23 prc. w porównaniu ze styczniem.

—o—

REHABILITACJA KS. WINDISCHGRÄTZA.

Budapeszt, 11. kwietnia (PAT) Pisma podają informacje, według których ks. **Windischgrätz miał być rehabilitowany przez trybunał honorowy**, w skład którego wchodziło 5 generałów, kawalerów orderu Marji Teresy. Trybunał ten miał stwierdzić, że ks. **Windischgrätz w znanej aferze fałszerskiej nie postąpił niezgodnie z zasadami honoru**, kierując się **wyłącznie motywami natury politycznej.** Jednocześnie trybunał miał stwierdzić, że zdolność honorowa ks. Windischgrätza i jego odpowiedzialność moralna nie **zostały naruszone.**

KOLONIZACJA POLSKA W BRAZYLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (st) W ostatnich dniach do Brazylji do Stanu Esperito Santo, który jest **polską koncesją kolonizacyjną,** wyjechała **pierwsza partja emigrantów w liczbie 350 rodzin.** Poczynając od 1. kwietnia kolonizacja terenów polskich w Brazylji będzie miała **charakter systematyczny i co tydzień będzie emigrowało 250 osób.** Kontyngent roczny emigrantów nie może przekraczać 10 tys. osób.

—o—

ANKIETA W SPRAWIE PROHIBICJI.

Nowy Jork, 11. kwietnia (PAT) Dotychczasowe wyniki ankiety urządzonej przez wielki tygodnik nowojorski „Literary Digeet", wykazują następujące cyfry: **Za utrzymaniem prohibicji oświadczyło się 333.978 głosów, za dopuszczeniem wina i piwa 383.117 głosów, za zupełnem zniesieniem prohibicji 527.398 głosów. Znamienne jest, że plebiscyt dokonany w uniwersytetach dał olbrzymią większość „mokrym".**

Mac Donald o wynikach

konferencji morskiej w Londynie.

Londyn, 11. kwietnia. (PAT) Na posiedzeniu Izby Gmin **Mac Donald** oświadczył, że w ciągu wczorajszego popołudnia **doszło do porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Japonją i Wielką Brytanją w sprawie programu morskiego,** dotyczącego wszelkich kategoryj okrętów, wykazującego redukcję rzeczową. **Delegacje francuska, włoska i angielska, mówił w dalszym ciągu Mac Donald, doszły do przekonania, że jest rzeczą niepotrzebną i niepożądaną zatrzymywać w Londynie wszystkich delegatów w oczekiwaniu uregulowania trudności, obchodzących przedewszystkiem Francję, Włochy i Wielką Brytanję.** W związku z tem na posiedzeniu plenarnem, które odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia, **wysunięta zostanie propozycja, ażeby układy zawarte dotychczas zostały podpisane i ażeby dalsze obrady konferencji zostały ograniczone, przy czem zaznacza się, że Francja, Włochy i Wielka Brytanja będą się w dalszym ciągu starały o zawarcie układu, pozostającego w harmonji z układem zawartym przez Stany Zjednoczone, Japonję i Wielką Brytanję.**

Powołanie komisji prawników.

Londyn, 11. kwietnia. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu szefów delegacyj na konferencję morską, postanowiono **przyśpieszyć finalizację układu.** W tym celu powołana będzie **komisja prawników,** która opracuje redakcję układu przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców pod przewodnictwem **sekretarza generalnego Hankeya.** W poniedziałek w południe odbędzie się sesja plenarna, która ogłosi publicznie **sumaryczne wyniki techniczne pierwszej komisji i przyjmie je** oraz przekaże wzmiankowanym wyżej komisjom prawników i rzeczoznawców w celu przygotowania redakcji układu. Praca ta ma być wykonana w ciągu trzech dni. We czwartek, dnia 17. bm. po południu odbędzie się **sesja plenarna końcowa,** na której w obecności wszystkich delegatów nastąpi podpisanie układu.

W Londynie nie — w Genewie tak.

Londyn, 11. kwietnia. (PAT). Nieoczekiwane zawieszenie rozmów w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów powoduje rozmaite domysły co do przyczyn tego kroku. Przeważa opinja, że Włochy nie mogąc ze względów prestiżowych poczynić ustępstw w toku konferencji londyńskiej, **przyrzekły ustąpić w Genewie,** gdzie oczekiwane jest wznowienie rozmów w sprawie interpretacji art. 16 na podstawie osiągniętego faktycznie kompromisu angielsko-francuskiego.

We wtorek odbędzie się sesja plenarna, prawdopodobnie ostatnia w pełnym składzie, poczem **Briand i Grandi odjadą z Londynu,** zaś pozostali delegaci **dokonają finalizacji układów.**

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Zakończenie konferencji wywołuje w prasie **bardzo liczne komentarze.** Chociaż nie dała ona żadnych namacalnych rezultatów, przeważa jednak zdanie, że **obrano pomyślną formę dla zakończenia obrad, gdyż uniknięto brutalnego wtajemniczenia publiczności w rozbieżność zdań, która dzieli dziś 3 europejskie delegacje, pozwalając przewidywać wznowienie rokowań w pomyślnych warunkach po upływie tego czasu, który pozwoli opinji publicznej pewnych krajów się uspokoić.**

W dzienniku **„Le Journal"** Saint-Brice jest zdania, że Francja otrzymała ostatecznie daleko więcej, niż mogła się spodziewać. Utrzymała ona całkowicie **program morski,** nie ustępując ani jednej tony, nie opóźniając ani na chwilę budowy nowych statków. **Uratowała ona łodzie podwodne, oraz zgodziła się na przyjęcie określenia wojny, które będzie dość giętkie, aby zapewnić jego zastosowanie.**

W socjalistycznem **„Le Populaire"** Leon Blum oświadcza, że **niepowodzenie, jakie spotkało konferencję londyńską,** będzie miało bolesny oddźwięk w całej opinji międzynarodowej. Prace genewskie okazują się silnie skompromitowane. Ulegną one w każdym razie **dłuższej zwłoce.** Tak będzie zawsze, **gdy nie będzie się przystępowało szczerze i otwarcie do spraw rozbrojenia.** Na tem polega błąd kapitalny, jaki popełniono w Londynie, prawdopodobnie **niestety nie po raz ostatni.**

—o—

SAMOLOTEM Z WARSZAWY DO BUKARESZTU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia (st). Na podstawie umowy lotniczej polsko-rumuńskiej, zawartej w marcu br. nastąpi **uruchomienie nowej linji lotniczej Warszawa-Bukareszt przez Lwów, Czerniowce z początkiem czerwca br.** Poczyniono już szereg przygotowań. W związku z tem w poniedziałek **14. bm. odlecą samolotem służbowym do Bukaresztu dyr. Lotu mjr. Makowski i inż. Szaniawski** z wydziału lotnictwa cywilnego Min. komunikacji.

—o—

POSEŁ SYPUŁA WYCOFAŁ SIĘ Z POŚPIECHEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 kwietnia. (st). Przed fabryką parowozów przy ul. Kolejowej poseł Sypuła **chciał dziś urządzić masówkę agitacyjną.** Wychodzący z fabryki robotnicy **nie przyłączyli się do akcji. Poseł Sypuła na widok zbliżającego się posterunkowego** policji, z pośpiechem **wycofał się z terenu.**

Konferencje p. wojewody Gołuchowskiego

W SPRAWIE SAMORZĄDU MIASTA LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (Z) Bawiący w Warszawie Wojewoda lwowski **p. Gołuchowski odbył kilka konferencyj z czynnikami decydującymi w sprawie samorządu m. Lwowa.** Konferencje te jednak **nie zostały zakończone i nie dały jeszcze pozytywnych rezultatów.**

Projekt rozporządzenia

o rozszerzeniu granic m. Lwowa

ZOSTAŁ UCHWALONY NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 11. kwietnia. (PAT) W dniu 11. bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka odbyło się posiedzenie **Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.** Między innemi Rada Ministrów uchwaliła utworzenie **stałego komitetu doradczego** dla spraw międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz przyjęła **projekt rozporządzenia o rozszerzeniu granic miasta Lwowa.** Ponadto Rada Ministrów zajmowała się kwestją ostatnio projektowanych podwyżek celnych niemieckich, które specjalnie uderzałyby w eksport rolniczy Polski.

ZAŁAGODZENIE SYTUACJI POLITYCZNEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 11. kwietnia. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych doszło do kompromisu między rządem i stronnictwami popierającemi gabinet kanclerza Brueninga w sprawie **podwyższenia podatku od piwa**. Tem samem główny punkt sporny, uniemożliwiający dotychczas załatwienie **programu finansowego przez Reichstag, został zlikwidowany**. Na podstawie tego kompromisu bawarska partja ludowa zgodziła się na **podwyższenie podatku od piwa w granicach między 45 a 50 proc.**, wyrażając jednocześnie zgodę na poparcie rządu. Frakcja niemiecko-narodowa do tej pory nie oświadczyła się jeszcze oficjalnie, czy głosować będzie za **programem finansowym rządu**. Stanowisko bawarskiej partji ludowej spowodowało pewne odprężenie w sytuacji politycznej.

—o—

PROCES ULITZA.

Katowice, 11 kwietnia. (PAT). W trzecim dniu procesu przeciwko Ulitzowi rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 przesłuchaniem świadka Neumanównej. Następny świadek Pielawski zeznawał obciążająco dla oskarżonego. W dalszym ciągu rozprawy przesłucha no świadków **Liebera i Woldana, funkcjonarjuszów Volksbundu**, którzy powołali się na swoje poprzednie zeznania.

Po przerwie zeznawała świadek Wosikówna, która podtrzymuje zasadniczo zeznania złożone przed sądem pierwszej instancji. Z kolei odczytano zeznania świadka **Matuszka**, reprezentanta regencji opolskiej, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę do jutra.

—o—

MONOPOL ZAPAŁCZANY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 11. kwietnia (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu monopolu zapałczanego. Przeciwko ustawie głosowali socjaliści i komuniści, oraz częściowo nacjonaliści niemieccy.

—o—

POLSKA—AUSTRJA 8:8.

Wiedeń, 11. kwietnia. (PAT) Rozegrane tu dziś **spotkanie międzypaństwowe Polska—Austrja w boksie zakończyło się niespodziewanym wynikiem remisowym 8:8.** W roku ub. Polska zwyciężyła Austrję 10:6.

Zarządzenia oszczędnościowe w ministerstwach.

WYDATKI ZOSTANĄ OGRANICZONE DO NAJNIEODZOWNIEJSZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (Z) W dalszym ciągu zarządzeń oszczędnościowych w poszczególnych Ministerstwach, dowiadujemy się, że przy miesięcznym systemie budżetowym otwieranie kredytów dla poszczególnych Min. może być dokonywane jedynie na **podstawie realnych wpływów**. Min. skarbu postanowiło wprowadzić w ciągu kwietnia, maja i czerwca **ograniczenie wydatków państwowych do rozmiarów najnieodzowniejszych**. Wspomniane trzy miesiące należą **do najgorszych pod względem wpływów**. Konieczność utrzymania równowagi bezwzględnej między dochodami a wydatkami, zmusza Min. skarbu **do redukowania wydatków i zmniejszania pozycyj zapotrzebowania ze strony poszczególnych Min. na ten okres budżetowy.** Kredyty dla poszczególnych Min. przewidziane w budżecie a niewyzyskane po kompresji wydatków przez Min. skarbu, będą mogły być uruchomione w miesiącach następnych, oczywiście za aprobatą Min. skarbu. W ostatnich dniach czynniki zainteresowane podają całokształt budżetu państwowego pod kątem widzenia możliwie jak najwydatniejszego zmniejszenia wydatków budżetowych

Napad 9-letniego opryszka.

USIŁOWAŁ WYRWAĆ ARTYSTCE TEATRALNEJ TOREBKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st.) Dziś w południe ul. Browarną przechodziła p. **Zofja Sławińska, artystka teatru „Elizeum"**. Nagle z bramy jednej z kamienic wybiegł jakiś mały chłopiec, który usiłował wyrwać jej torebkę. Gdy artystka podniosła torebkę wyżej i **przycisnęła ją do piersi, chłopiec zaczął szarpać ją za palto i równocześnie bił żelaznym prętem po nogach**. Chłopak widząc, że torebki nie zdobędzie, **rzucił się do ucieczki i znikł w jednej z bram**. Okazuje się, że jest to **9-letni Czesław Cyrankiewicz**, wielokrotny pensjonarjusz zakładów wychow.-poprawczych, z których zawsze jednak uciekał. Rodzicie jego nie żyją z sobą, ojciec jest **właścicielem domu schadzek**, matka w tym samym domu trudni się praniem bielizny, u niej właśnie mieszka Cyrankiewicz. Oddany na wychowanie do zakładu Braci Albertów **uciekł stamtąd przez okno II p. po rynnie**. Oddany następnie do schroniska dla dzieci, zaniedbanych moralnie, potrafił i stamtąd też umknąć

Strzały na ulicach Przemyśla.

PORACHUNKI MIĘDZY BYŁYMI TOWARZYSZAMI PARTYJNYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 11 kwietnia.

(—) Od dłuższego już czasu **między przywódcami ruchu robotniczego na terenie przemyskim toczy się zażarta walka, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny na tle ostatnich zmian w Kasie Chorych.** Walka ta rozgrywa się na łamach tygodnika **„Głos Przemyski"**, organu PPS., redagowanego przez adw. dra **Grossfelda** i na łamach sanacyjnego tygodnika, wychodzącego w Przemyślu, a stojącego na usługach PPS. frakcji rewolucyjnej.

Jednym z głównych aranżerów tej walki jest **Zygmunt Wójciak**, student praw, który dawniej był czynnym członkiem PPS. i odpowiedzialnym redaktorem „Głosu Przemyskiego". Po przejściu do PPS. frakcji, Wójciak wstąpił do redakcji tygodnika sanacyjnego i rozpoczął kampanję przeciwko adw. dr. Grossfeldowi. Onegdaj w biały dzień Wójciak w towarzystwie dwóch jeszcze osobników **napadł dra Grossfelda przed jego domem i czynnie go znieważył, poczem fakt ten ogłosił w „Tygodniu Przemyskim"**.

Dzisiaj przedpołudniem rozegrało się dalsze zajście, będące wynikiem tych porachunków polityczno - partyjnych, tym razem między **Józefem Beluchem**, jednym **z przywódców PPS. a Wójciakiem.** Oto o godz. 11.15 przedpołudniem **Wójciak spotkał obok Starostwa przechodzącego Belucha i zmierzył się nań laską.** Beluch zareagował w ten sposób, że laską **pobił Wójciaka do krwi.** Wówczas **Wójciak dobył rewolweru i trzy razy strzelił do Belucha. Na szczęście wszystkie trzy strzały chybiły.** Po tem zajściu **Wójciaka aresztowano**, odstawiono na komisarjat, gdzie poddano go przesłuchaniu. **Wójciaka odstawiono do więzienia sądu karnego pod zarzutem usiłowanego morderstwa.**

—o—

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

Gdańsk, 11. kwietnia (PAT) Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy toczą się rokowania między Polską i Gdańskiem **w sprawie ujednostajnienia ustawodawstwa w dziedzinie monopolu zapałczanego.** Rokowania te zostały spowodowane wskutek umowy zawartej przez wolne m. Gdańsk z koncernem Krieger o wprowadzeniu monopolu zapałczanego w Gdańsku.

—o—

POJAWIŁY SIĘ FALSYFIKATY 20-ZŁOTÓWEK.

Warszawa, 11. kwietnia (PAT) Bank Polski zawiadamia: W ostatnich dniach **zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego z datą 1. marca 1926 r. typ IV.** Falsyfikat, sporządzony na papierze bibulastym, rypsowanym, o odmiennym gatunku i wyglądzie niż papier biletów autentycznych. Znak wodny na marginesie z podobizną króla Kazimierza Wielkiego i skrótem „zł. 20" **naśladowany zapomocą białej farby tłuszczowej**, wskutek czego kontury znaku widoczne są wyraźnie na powierzchni przedniej strony, niewidoczne natomiast na stronie odwrotnej biletu. Rysunki figur symbolicznych wykonano farbą o kolorze bronzowym na tle brudno-niebieskiem, podczas gdy figury te na bilecie autentycznym są koloru szaro-bronzowego na tle jasno-niebieskiem. Druk w tekście i klauzuli karnej brudny, rozlewny. **Podpisy nieudolne, przerywane.** Numeracja brudno - niebieska, na bilecie zaś autentycznym utrzymana jest w kolorze granatowym.

—o—

AMBASADOR SKIRMUNT U KRÓLA WŁOSKIEGO.

Rzym, 11. kwietnia (PAT) Bawi tu ambasador polski w Londynie **Skirmunt, który jutro zostanie przyjęty przez króla na prywatnej audjencji.**

—o—

PROJEKT BUDŻETU FRANCUSKIEGO PRZYJĘTY.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Senat francuski przyjął **270 głosami przeciw 17 całokształt projektu budżetu.**

W obawie przed żoną

PRZYZNAŁ SIĘ DO FIKCYJNEGO MORDERSTWA, BYLE POZWOLONO MU PRZESPAĆ SIĘ W ARESZTACH POLICYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. kwietnia. (st) Dziś na ul. Kruczej **do jednego z wyższych oficerów policji podszedł jakiś mężczyzna w czarnem palcie i bez kołnierzyka i rzekł: „Proszę mnie aresztować, zamordowałem człowieka, od trzech dni piję, żonie dałem 100 dolarów i nie chcę więcej powracać do domu"**. Rzekomego mordercę zatrzymano i **oddano do urzędu śledczego.** Tam się okazało, że jest to **40-letni Adam Gajda**, bezrobotny ślusarz. **Żadnego morderstwa nie dokonał, jak również 100 dolarów żonie nie dawał, jedynie prawdą było to, że trzy dni pił. Była to tylko mistyfikacja z powodu obawy przed żoną. Gajda nie chciał powracać pijany do domu i chciał się w spokojnem i bezpiecznem miejscu przespać.** W pierwszej chwili władze **potraktowały oświadczenie Gajdy dość poważnie**, albowiem przypuszczano, że jest on **mordercą bankiera Gantnerszwera.** Okazało się jednak później, że **ze sprawą tą niema on nic wspólnego. Będzie on odpowiadał za wprowadzenie w błąd policji.**

—o—

Sensacyjne zabójstwo kurjera.

ZABRANO MU WSZYSTKIE DOKUMENTY DOTYCZĄCE PROCESU CHARKOWSKIEGO.

Warszawa, 11 kwietnia. (Z) W pociągu zdążającym **z Moskwy do Charkowa zamordowano kurjera centrali GPU. w Moskwie i zabrano mu wszystkie dokumenty dotyczące procesu ukraińskich działaczy.** Morderstwo wykryto dopiero w Charkowie. Na całym szlaku przejścia pociągu między Moskwą a Charkowem **poczyniono liczne aresztowania wśród kolejarzy**, ale sprawców zamachu dotychczas nie wykryto.

Interesujące informacje warszawskich kół miarodajnych.

Rząd pragnie zwalczyć kryzys gospodarczy.

Uważa to za najważniejsze zagadnienie chwili bieżącej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (Z). Ze strony miarodajnej Korespondent Wasz otrzymuje następujące informacje. Najistotniejszem i najważniejszem zagadnieniem chwili bieżącej jest **wytężenie wszystkich sił zarówno rządu jak i całego społeczeństwa celem polepszenia sytuacji gospodarczej państwa.** Leży to w interesie całego kraju, **wszystkich ugrupowań i wszystkich warstw niezależnie od dzielących je różnic** w zakresie innych zagadnień. Na tym też odcinku możemy znaleźć **najwięcej sił dośrodkowych łączących, harmonizujących**, a koordynacja wysiłków państwa i społeczeństwa na tle spraw gospodarczych jest **podstawowym** warunkiem **powodzenia**. Sytuacja gospodarcza zarówno wsi jak i miast jest istotnie ciężka. Możemy jednak wzmocnić wysiłki **dla złagodzenia istniejącego zła, a nawet stopniowego przełamania ujemnej konjunktury.** Nowy rząd od pierwszej chwili swego utworzenia **zajmuje się prawie wyłącznie zagadnieniami gospodarczemi.** Jakkolwiek dyskusja nad wnioskami gospodarczemi wszystkich zainteresowanych resortów nie **została jeszcze ukończona**, to jednak już obecnie zarysowuje się **wyraźnie linja, po której pójdzie działalność czynników rządowych celem ułatwienia i dopomożenia całemu życiu gospodarczemu państwa dla spowodowania odprężenia kryzysu ekonomicznego.**

W dziedzinie rolnictwa.

Tak więc w dziedzinie **rolniczej** ustalona została linja niezbędnej **ochrony produkcji zbożowej i hodowlanej na poziomie opłacalności tej dziedziny wytwórczości.** Postanowiono ponadto rozszerzyć **akcję rezerw zbożowych** celem dalszej poprawy cen zboża na rynku wewnętrznym. Akcja ta prowadzona będzie **w ścisłem porozumieniu z producentami rolnymi.** Kredyty dla rolnictwa **zostały rozszerzone.**

Ruch budowlany.

Rynek pieniężny jest **znacznie bardziej płynny.** Również nagromadzone zapasy towarów maleją szybko, stwarzając **podstawy dla tendencji zwyżkowej produkcji przemysłowej.** Ruch budowlany został zasilony w sezonie bieżącym **kredytami zorganizowanemi** przez skarb i instytucje publiczne do wysokości **około 80 milj. zł.**, oprócz sum, które na ten sam cel zużyte zostały przez rząd we własnym zakresie, następnie przez województwo śląskie, opierające się o swój własny budżet, a wreszcie niezależnie od dopływu na ten cel kapitałów prywatnych, krajowych i zagranicznych, który również można ocenić na rok bieżący **conajmniej na sumę 70—100 miljonów zł.**

Program zamówień państwowych.

Następnie opracowano cały **program przyśpieszenia zamówień państwowych** celem ożywienia pracy w najważniejszych ośrodkach produkcji w państwie. Część tego programu **jest już zrealizowana.** W związku z tem **polepszyła się nieco sytuacja np. w przemyśle hutniczym oraz zarysował się po raz pierwszy wyraźny spadek cyfry bezrobotnych.**

Redukcja budżetu i złagodzenie świadczeń podatkowych.

W dziedzinie obciążeń płatniczych podjęta została akcja w **sprawie redukcji budżetu i złagodzenia świadczeń podatkowych.** Wyłoniona została **specjalna komisja składająca się z przedstawicieli Min. skarbu i Min. przem. i handlu**, która rozważa cały program w tej ostatniej sprawie. Idzie głównie **o wyzyskanie istniejących już pełnomocnictw, zawartych w ustawie o podatku przemysłowym w art. 94 i 122** oraz o ulgi szczególnie w odniesieniu do handlu, którego położenie jest najtrudniejsze. Postanowiono też dalszą **rozbudowę zwrotu ceł przy eksporcie towarów gotowych w dziedzinach, które z powodzeniem mogą docierać na zagraniczne rynki zbytu** i które zatrudniają wielkie rzesze robotnicze, jak np. **przemysł włókienniczy i przemysł hutniczo - metalowy.** Ponadto w dziedzinie organizacji produkcji wydano zarządzenia **zbadania za pośrednictwem instytutu badania konjunktur i cen, w jakim stopniu wykonane zostały zlecenia i uwagi komisji ankietowej,** oraz w jakim stopniu hamowany jest **rozwój wewnętrznej konsumcji na tle wadliwej struktury w dziedzinie wytwórczości i pośrednictwa.** Równolegle podjęte zostały **pierwsze wstępne badania dotyczące zagadnień marnotrawstwa w dziedzinie produkcji** analogicznie do prac przeprowadzonych w innych państwach zachodnich. W związku z tem pozostaje **szereg spraw odnoszących się do bardziej racjonalnej ochrony celnej produkcji rolnej i przemysłowej.** Przyczem podnieść należy, że prace nad nową pierwszą polską taryfą celną **dobiegają końca** i przed ostatecznem załatwieniem tej ważnej sprawy zarówno sfery gospodarcze, jak i społeczne uzyskają pełną możność orjentacji i dyskusji.

Długoterminowe kredyty zagraniczne.

Niemniej ważną kwestją dla życia gospodarczego jest **zagadnienie dopływu długoterminowych kredytów zagranicznych.** Trudności formalne, na które natrafiano w tej dziedzinie są obecnie przedmiotem badań z tem, by **i w tej dziedzinie nie krępować niepotrzebnie bezistotnego i poważnego interesu państwowego poczynań instytucyj kredytowych. Wreszcie podjęta została akcja celem zbadania istotnej rozpiętości kosztów pośrednictwa kredytowego i porównania tej skali z warunkami, istniejącymi za granicą z tendencją zmniejszenia tej rozpiętości, co zresztą już obecnie dało pewny efekt pozytywny,** zmniejszając marżę między oprocentowaniem wkładów w bankach a oprocentow. kredytów o 1%. Na tle powyższych wskazań prowadzone są **intensywne prace wykonawcze,** które niewątpliwie mogą przyczynić się do **złagodzenia napięcia kryzysu przeżywanego obecnie przez nasze gospodarstwo.**

Jesteśmy w tej dziedzinie w znacznym stopniu związani z **sytuacją międzynarodową,** jednakże i na rynkach obcych obserwujemy **polepszenie sytuacji, co nie pozostanie bez wpływu i na rynek polski.** Jak n. p. w drugiej połowie marca i z początku kwietnia **obserwujemy już pewien wzrost konsumcji węgla z uwzględnieniem struktury sezonowej na rynku polskim w dziedzinie przemysłowej.** Na polepszenie sytuacji ogólnej pocznie też oddziaływać **aktywny od szeregu miesięcy bilans handlowy,** który niewątpliwie w drugiej połowie roku przyczyni się do zwiększenia się środków obrotowych. Można wreszcie liczyć się z tem, że w ciągu br. wprowadzimy w życie **szereg nowych traktatów handlowych,** które niezależnie od zwiększonej konkurencji w niektórych dziedzinach naszej produkcji **wzmocnią węzły gospodarstwa polskiego z gospodarstwem zachodnio - europejskiem,** a ich ułatwiony dopływ i obieg kredytów wzmocni podstawowego konsumenta w Polsce, tj. rolnika, oraz spotęguje organizację handlu.

W związku ze wzmożonemi zadaniami, które przypadają na Ministerstwo przem. i handlu, **staje się nieodzowna pewna reorganizacja pracy wewnętrznej w tym resorcie. Pierwszym krokiem tej reorganizacji jest wniosek Ministra** przem. i handlu w sprawie mianowania podsekretarzem stanu dyr. Kożuchowskiego.

—o—

Strzały na ul. Kurkowej.

Napad na profesora gimnazjum lwowsk.

Ofiara zalana krwią upadła na bruk, wołając pomocy.

Lwów, 12. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem miasto nasze zostało zaalarmowane wiadomością **o podstępnym i krwawym napadzie na profesora gimnazjum ukraińskiego przy ul. Leona Sapiehy Stanisława Kłapouszczaka, pełniącego obowiązki także sekretarza i zastępcy dyrektora gimnazjum.** Tego **skrytobójczego napadu dokonano późnym wieczorem na ciemnej ulicy w chwili, gdy prof. Kłapouszczak wracał do swego mieszkania przy ul. Kurkowej 40.**

Przebieg zajścia, którego ofiarą padł prof. Kłapouszczak, oraz **niewinny przechodzień w osobie 16-letniego terminatora blacharskiego Bogusława Lewickiego,** zam. przy ul. Kurkowej 65, był następujący:

Krok w krok za profesorem.

Około godz. wpół do 8 prof. **Kłapouszczak wracał do domu z ul. Łyczakowskiej.** Już koło kościoła św. Antoniego zauważył **jakichś dwóch osobników, słusznego wzrostu, w ciemnych płaszczach, w czapkach akademickich na głowie, którzy postępowali za nim**

krok w krok.

Prof. Kłapouszczak nie powziął **żadnego podejrzenia wówczas,** albowiem nie przyszło mu na myśl, że osoba jego może być wciągnięta w wir walki politycznej, czy też ma być na niego dokonany **napad jako akt zemsty za czynność pedagogiczną.**

Pod bramą swego domu spotkał się prof. Kłapouszczak ze swą ciotką, z którą przez kilka minut rozmawiał, poczem pożegnał się z nią i w momencie, gdy miał wchodzić do bramy, nagle ci dwaj osobnicy

przyskoczyli do niego

i jeden z nich jakiemś tępem narzędziem, a jak się następnie okazało, lufą rewolweru, uderzył go w twarz tak silnie, że

załamał mu kość nosową,

poczem zadał mu drugi cios tem samem narzędziem w głowę, zadając mu ciężką ciętą ranę.

Po obu tych ciosach **prof. Kłapouszczak padł na bruk zalany krwią i począł wołać o pomoc.** Napastnicy rzucili się

do ucieczki,

a przechodzący w tym momencie ul. Kurkową 16-letni uczeń blacharski Bogusław Lewicki, na odgłos tych krzyków, puścił się w pogoń za uciekającymi napastnikami

Pościg i strzał.

Na widok ścigającego jeden **z napastników odwrócił się i strzelił do niego z rewolweru,** a kula trafiła Lewickiego

w prawe udo.

Wobec zranienia Lewicki **musiał zaniechać dalszego pościgu,** a obaj sprawcy osłaniając się rewolwerami, **szybko mknęli w górę ul. Kurkowej i przez ul. Leśną pobiegli na peryferja.**

Dzieło U. O. W.

Ranionego prof. Kłapouszczaka tymczasem **przeniesiono do pomieszkania,** dokąd wezwano lekarza oraz zawiadomiono policję. Ponieważ krwawy napad powstał niewątpliwie **na tle politycznem i jest**

dziełem członków U. O. W. policja polityczna podjęła w tej sprawie dochodzenia.

W parę minut po fakcie **sprawozdawca „Gazety Porannej“ zjawił się na miejscu i odwiedził rannego prof. Kłapouszczaka.** W mieszkaniu prof. Kłapouszczaka sprawozdawca nasz **zastał jeszcze lekarza, który ofierze napadu zakładał opatrunki i mimo ciężkiego stanu zdrowia prof. Kłapouszczak udzielił chętnie**

wyjaśnień.

Co prof. Kłapouszczak powiedział sprawozdawcy „Gazety Porannej“

Na pytanie naszego sprawozdawcy p. prof. Kłapouszczak **opisał cały przebieg zajścia tak,** jak to już podaliśmy na wstępie, a następnie oświadczył, że **nie poczuwa się do żadnej „winy“, za którą mieliby mścić się na nim,** gdyż specjalnie w tym roku poza funkcjami sekretarza gimnazjum, które wypełniał zgodnie ze swoim obowiązkiem i sumieniem, **uczy greki w dwóch oddziałach III. klasy i w jednym oddziele V klasy. Dotychczas nie był przez nikogo atakowany za swoją działalność pedagogiczną, a polityką czynnie się nie zajmuje.**

Nie chcąc przemęczać dłuższą rozmową ciężko rannego prof. Kłapouszczaka, sprawozdawca nasz **wyraziwszy mu wyrazy współczucia, pożegnał go**

Interesy pani Buchholzowej.

TRZY MIESIĄCE ARESZTU Z ZAWIESZENIEM KARY NA TRZY LATA.

Lwów, 12. kwietnia.

(—) **Pepi Seidel zamężna Buchholz,** prowadziła we Lwowie handel towarów galanteryjnych na większą skalę, przyczem **zaopatrywała się w towary u hurtowników we Lwowie, Krakowie i w Warszawie.** Towary te brała na kredyt, dając na pokrycie weksle. Dzięki pozorom dobrego płatnika potrafiła Bucholzowa **uzyskać stosunkowo wysoki kredyt.** W październiku 1927 roku nagle zawiesiła wypłaty, a jako głównego wierzyciela **podstawiła swego brata Norberta Seidla.** Gdy wdrożono postępowanie egzekucyjne **towary te nabył Maks Auerbach, szwagier jej męża,** który następnie w krótkiej drodze odstąpił je jej mężowi **Michałowi Buchholzowi i Buchholz począł prowadzić interes dalej już pod swoją firmą.**

Oczywiście, że wierzyciele całą tę fintę przejrzeli na wylot i wdrożyli przeciwko Buchholzowej, jej mężowi, bratu, oraz Auerbachowi **doniesienie karne o fałszywą krydę i o oszustwo.**

Wczoraj czwórka ta stanęła przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego.** Oskarżał prokurator **Kuhn,** bronili adwokaci: **dr. Laub i dr. Bromberg.** Po przeprowadzonej rozprawie Pepi Bucholz została uznana winną lekkomyślnej krydy i zasądzona **na 3 miesiące z zawieszeniem kary na trzy lata,** zaś dalsi oskarżeni zostali uwolnieni.

Na srebrnym ekranie.

KINO PALACE: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“.

(?) Nareszcie! Słowo to wyrwało się z ust niejednego kinomana, kiedy przeczytał afisz kina Palace, zwiastujący premjerę polskiego filmu dźwiękowego. Wreszcie po angielszczyźnie, usłyszeliśmy z ekranu pierwsze polskie słowo. A brzmiało ono tak miłe dla ucha, że każdy chętnie przymknął oczy na szereg usterek dźwiękowych, zresztą zupełnie usprawiedliwionych pierwszym krokiem polskiego przemysłu filmowo-dźwiękowego.

Premjera „Moralności pani Dulskiej“ jest groźnem memento dla wytwórni zagranicznych. Przekonaliśmy się, że polski przemysł potrafi równie to samo zdziałać, co zagranica i przy odpowiednim kapitale zupełnie opanuje nasz rynek filmowy.

Wracając do szczegółowej oceny „Moralności pani Dulskiej“ stwierdzić należy że film ten pod każdym względem uważać należy za udały. Scenarjusz wedle Zapolskiej żywy i zajmujący, zdjęcia dobre, a reżyserja sprawna. Jeśli chodzi o stronę dźwiękową filmu, to jest słabsza może od czołowych filmów zagranicznych ale stoi wyżej od całego szeregu filmów amerykańskich, wyświetlanych ostatnio we Lwowie. Muzyka Ludomira Różyckiego dobrze ilustrowała film, djalogi były czyste i wyraźne, słabiej natomiast wypadł śpiew, zwłaszcza kobiecy. Reasumując wszystkie pro i contra szczerze można powiedzieć, że pierwsza próba udała się nadspodziewanie dobrze.

Z całego szeregu artystów widzieliśmy tylko dwie znajome twarz, p. Batycką i Dymszę. P. Batycka w roli artystki stworzyła typ naprawdę doskonały stojący na poziomie Hollywood. Dymsza miał malutką rólkę, a stworzył cacko. P. Dela Lipińska, odtwarzająca główną rolę w filmie, grała nierównomiernie. Świetną natomiast była pani Dulska w interpretacji p. Pflanzowej. Tak samo podobał się jako Dulski. Fritsche. Pozatem wyróżnić jeszcze należy p. Wesołowskiego, Lisowskiego, Hankę Daszyńską i Marje Chaweau.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. IV. 1930.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Takie są czasy nudne i banalne, że sensacją stają się wypadki, nie mające nic wspólnego z trzęsieniem ziemi i polityką. Naprzykład takie przesunięcie godzin zamykania bram jest dla Lwowa zjawiskiem bez porównania ważniejszem, niż ewentualne zmiany w warszawskim gabinecie. Przynajmniej o tem piszą niektóre smutne gazety, a o tamtem mówią wszyscy.

Dozorcy i dozorczynie naturalnie przedewszystkiem. Przecież to wyłom w ich prawach socjalnych, prawach ludu pracującego i wyzyskiwanego. Od dziesiątek lat było dobrze, a teraz ma być źle. Od dziesiątek lat każdy, kto szedł do teatru lub na koncert, musiał prócz garderoby i biletu pamiętać o trzecim wydatku, koniecznym dla rozrywki i powrotu do domu. Aż tu nagle sanacja. Cui bono? Nie dość kryzysu gospodarczego i bezrobocia, jeszcze gubić chcą resztki jako tako sytuowanego proletarjatu. To też słusznie wołała pewna dozorczyni, wywijając miotłą:

— Ja tam do jedenastej godziny siedzieć nie będę! Niech mi kupią budzik, albo zamykać będę bramy po staremu.

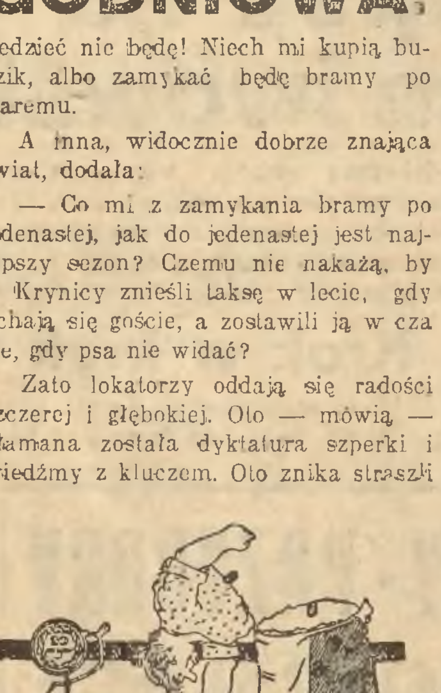
A inna, widocznie dobrze znająca świat, dodała:

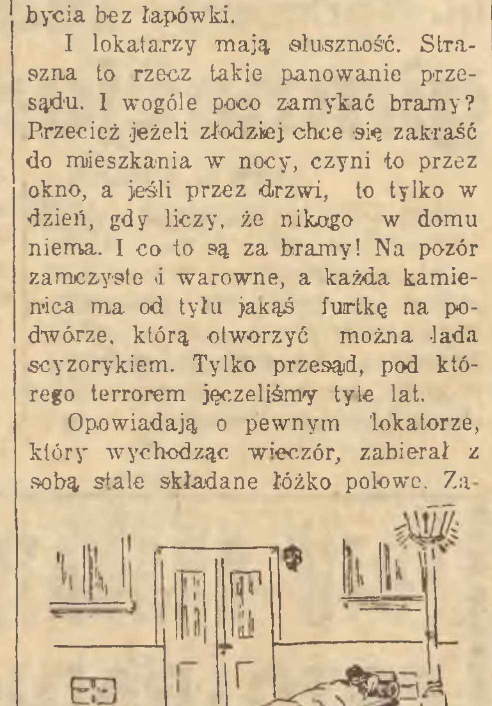
— Co mi z zamykania bramy po jedenastej, jak do jedenastej jest najlepszy sezon? Czemu nie nakażą, by w Krynicy znieśli taksę w lecie, gdy pchają się goście, a zostawili ją w czasie, gdy psa nie widać?

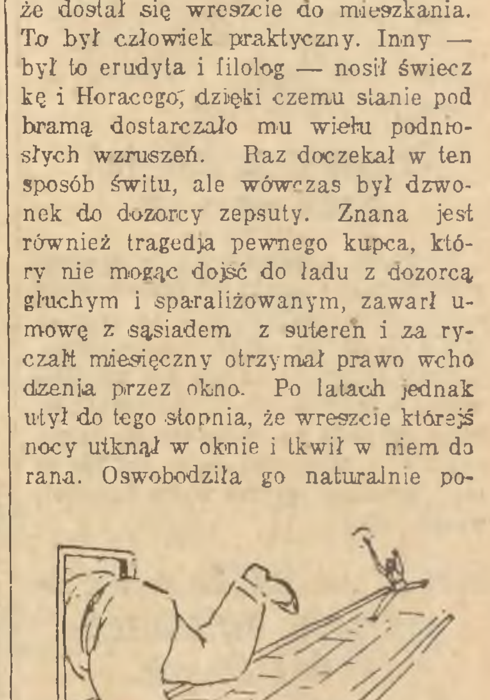
Zato lokatorzy oddają się radości szczerej i głębokiej. Oto — mówią — złamana została dyktatura szperki i wiedźmy z kluczem. Oto znika straszliwa zmora godziny dziesiątej, gdy życie musiało zamierać, ponieważ dom każdy stawał się twierdzą, nie do zdobycia bez łapówki.

I lokatarzy mają słuszność. Straszna to rzecz takie panowanie przesądu. I wogóle poco zamykać bramy? Przecież jeżeli złodziej chce się zakraść do mieszkania w nocy, czyni to przez okno, a jeśli przez drzwi, to tylko w dzień, gdy liczy, że nikogo w domu niema. I co to są za bramy! Na pozór zamczyste i warowne, a każda kamienica ma od tyłu jakąś furtkę na podwórze, którą otworzyć można lada scyzorykiem. Tylko przesąd, pod którego terrorem jęczeliśmy tyle lat.

Opowiadają o pewnym lokatorze, który wychodząc wieczór, zabierał z sobą stale składane łóżko polowe. Zanim dozorczyni raczyła wstać i skompletować swoją garderobę, ucinał pod bramą lekką i miłą drzemkę, śniąc, że dostał się wreszcie do mieszkania. To był człowiek praktyczny. Inny — był to erudyta i filolog — nosił świeczkę i Horacego, dzięki czemu stanie pod bramą dostarczało mu wielu podniosłych wzruszeń. Raz doczekał w ten sposób świtu, ale wówczas był dzwonek do dozorcy zepsuty. Znana jest również tragedja pewnego kupca, który nie mogąc dojść do ładu z dozorcą głuchym i sparaliżowanym, zawarł umowę z sąsiadem z suteren i za ryczałt miesięczny otrzymał prawo wchodzenia przez okno. Po latach jednak utył do tego stopnia, że wreszcie którejś nocy utknął w oknie i tkwił w niem do rana. Oswobodziła go naturalnie po-







Rotmistrz rez. zabił zdegradowanego majora.

Sprzedał żonę za 12 tysięcy zł.

Prokurator apeluje do sądu, aby słabość i litość nie przekraczały ram ustawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. kwietnia. (st.) Dzisiejsze posiedzenie **w procesie Stefana Grudzielskiego** toczy się pod znakiem przemówień stron. W pierwszym rzędzie zabrał głos **prokurator** Ranse, który podniósł czyn oskarżonego jako fałsz i kłamstwo w stosunku do jego przeżyć. Oskarżony mógł **mieć psychiczne prawo do reagowania w stosunku do Kloba wówczas, gdy ten w r. 1925 wyrzucił go za drzwi, gdy nazwał go podpalaczem, gdy powiedział ,precz z mego domu".** Obecnie jednak gdy już oskarżony **wziął pieniądze za „odstąpienie żony"**, za zrzeczenie się praw do dzieci, gdy miał już narzeczoną, eksces z jego strony **nie był spowodowany ciężkiemi urazami psychicznemi**, które prowadzą w konsekwencji do strzałów, lecz **koniecznością rehabilitacji wobec społeczeństwa.** Bowiem na Grudzielskim **ciążyły inne zarzuty związane z fałszowaniem weksli** i należało odwrócić od tego faktu uwagę **społeczeństwa.**

Arystokratyczne nazwisko i kawalerski temperament.

Oskarżyciel zwraca uwagę **na trudności procesu związane z różnorodnością materjału, dostarczonego przez świadków.** Kim jest Grudzielski? **Łowcą posagowym,** w którym zakochała się **córka bogatego przemysłowca.** W tej sferze często wydaje się córki za ludzi **o arystokratycznem nazwisku i kawaleryjskim temperamencie.** P. Grudzielska chce męża **przywiązać do siebie,** chce usunąć czyhające na niego pokusy życiowe i **w tym celu przenosi się na wieś i nawet zmienia wyznanie, by w katolicyźmie, które przyjęła, szukać zapewnienia, iż mąż jej nie opuści i nie uzyska w łatwy sposób rozwodu.**

Wypadki następują **szybko po sobie.** W r. 1922 upada gospodarka, w r. 1923 rodzi się pierwszy syn. Grudzielski poczyna prowazić hulaszcze życie, wraca późno do domu, naraża się na podejrzenia ze strony żony, **zostawia ją samą w hotelu i sam niweczy uczucie,** jakie ona do niego żywi. Oskarżony **okłamuje teścia, okłamuje żonę.** Wszystko to musi **poderwać** zaufanie, jakiem żona go darzyła dotychczas. P. Grudzielska jednak jeszcze nienawidzi Kloba, jeszcze **nie traci do męża sentymentu.** Ale do cierają do niej plotki o żydóweczce w Grójcu, **o podpaleniu przez oskarżonego stodoły w celu osiągnięcia premji asekuracyjnej.** Nie chodzi tu o to, czy istotnie Grudzielski popełnił wówczas przestępstwo, bowiem gra rolę **opinja** otaczająca ów wypadek.

Ostatnia kropla przelewająca kielich goryczy

Ostatnim wreszcie etapem są **Suwałki,** gdzie p. Grudzielska przyjeżdża do męża i **stwierdza na balu, że flirtuje on z innemi kobietami.** Po powrocie do Warszawy **ostatnią kroplą, przelewającą kielich goryczy,** są weksle wystawione przez Grudzielskiego i stwierdzające jego **długi karciane.** Gdy Grudzielski powraca do Warszawy, pisze do żony z hotelu: **„Proszę przyjść do mnie do hotelu"**, jak gdyby nie pamiętał, że ma dom, w którym są dzieci, ów **mały Jureczek i Lala.** Nic zatem dziwnego, że p. Grudzielska odpowiada mężowi: „Proszę przyjść do mego domu".

Grudzielski jednak **nie przychodzi,** ojcowskie jego serce wówczas nie drgnęło. Nie widział oczyma duszy małego Jureczka, który tak za nim tęsknił. **Ojciec nie przyszedł ani w 1925 r., ani w 1926, ani nawet w połowie 1927 r.** O tym wszak okresie adw. Wilczyński opowiada, że nie był jeszcze dla oskarżonego stracony, gdyż **żona wróciłaby do niego, gdyby o to poprosił.** Grudzielski jednak przypomina sobie o tęsknocie do dzieci **dopiero po dwu z górą latach.** Cóż zatem dziwnego, że miłość opuszczonej żony **stopniała,** cóż dziwnego, że **skłoniła się ku innemu mężczyźnie.** Któż ją za to potępi?!

Rzeczywiście p. Grudzielska **mogła się omylić co do osoby Kloba** tak, jak się omyliła co do osoby Grudzielskiego, ale nie mamy w tym kierunku dostatecznych danych. Jeśli tu była mowa o jakichś scenach, to powinniśmy pamiętać, że dotyczą one **osoby zmarłej,** a o zmarłych nie należy źle się wyrażać.

Tu na widownię występuje **osoba p. Eiserta,** który w drugim okresie życia Grudzielskiego odgrywa **decydującą** rolę. P. Eisert **nienawidzi Kloba jako uwodziciela swej żony** i przypomina sobie o Grudzielskim w Gdańsku i każe mu razem mieszkać. A potem — **murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.** Przykro jest patrzeć, gdy oskarżony mówi o sobie, **jak to staczał się coraz niżej,** aż robi rzecz potworną, gdyż aktem pisemnym za gotówkę **sprzedaje żonę swemu największemu wrogowi** i zrzeka się praw do dzieci. To nie jest sprawa, **to koszmar potworny,** który razi nawet osoby stojące na uboczu.

Gdy pieniądze się wyczerpały, następuje **ostatni moment upadku, fałszowanie weksli.** Oskarżony, nie przyznał się do tego, choć uczynił tu **publiczną spowiedź.** Rozumiem to, **chciał pozostać gentlemanem** i wie, że fałszerz gentlemanem być nie może.

Powiada, że **fałszerzem był Klob,** który mu dał weksle. **Przeczy temu ekspertyza, przeczy temu logika.** Tu właśnie sprawa weksli tłumaczy fakt zabójstwa. Fałsz się wydał i wówczas **przed Grudzielskim staje widmo kary nie za strzały, lecz za fałsz.** Trzeba było czemś stwierdzić, że on **rotmistrz ułanów, ma jeszcze honor, trzeba było przerzucić sprawę na inną płaszczyznę.** I postanawia zakończyć szereg swych kłamstw **kłamstwem najstraszniejszem, jakiem były strzały do Kloba.** (Jestem Grudzielski, zabiłem Kloba, oświadczył policji, zabiłem, bo nie pozwolił zabrać mi dzieci). Tak oskarżony chce przedstawić **swoją sytuację wobec społeczeństwa.** Na zakończenie proszę Wysoki Sąd, **aby ani słabość, ani litość nie przekraczały ram ustawy.**

Ofiara i manekin p. Eiserta.

Z kolei zabiera głos **adw. Rodys,** pełnomocnik rodziny śp. Kloba, który dał obszerny wywód prawny, **uzasadniając swoje powództwo, a następnie przeszedł do rehabilitacji zmarłego.** Mowca uważa, iż winę za tragiczny splot wypadków **ponosi Eisert,** dążący za wszelką cenę do **osiągnięcia rozwodu.** Grudzielski słabo przygotowany do życia człowieka był **ofiarą i manekinem w rękach p. Eiserta,** ale to nie znaczy, ażeby nie był przez to winny. Sprzedał honor, sprzedał dzieci i żonę, sprzedał ambicję, a wiedział o tem nie w dniu zabójstwa, lecz już **w dwa lata przedtem.** Adw. Rodys wnosi o **skazanie Grudzielskiego za zwykłe zabójstwo i zasądzenie na rzecz powództwa cywilnego 3.600 zł. kosztów pogrzebowych i złotówki tytułem strat moralnych.** Sąd zarządził przerwę.

Po przerwie o godz. 5 zabrał głos **adw. Gelernter,** a następnie przemawiał **adw. Szurlej.**

Wyrok.

Warszawa, 11. kwietnia. (Z) Dziś późnym wieczorem **wydano wyrok w sprawie Grudzielskiego.** Grudzielski **został skazany na 3 lata więzienia za zabójstwo, na 1 rok za sfałszowanie weksli i na 1 rok za użycie sfałszowanyc weksli.** Łącznie wymierzono mu 3 lata więzienia, zamienionego na dom poprawy z powodu okoliczności łagodzących. **Grudzielskiego pozbawiono równocześnie praw.**

Dalej zasądzono go na 3.600 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Równocześnie sąd oddalił żądanie wymierzenia 1 zł. tytułem zwrotu strat moralnych. W motywach skazania podano, iż **zabójstwo nastąpiło w wzburzeniu.** Podczas wydania wyroku na sali znajdowała się **wielka ilość słuchaczy.** Prawdopodobnie obrona wniesie apelację. Grudzielskiego odprowadzono do więzienia. Zaliczono mu do wykonania wyroku czas przebyty w więzieniu prewencyjnym.

—o—

licja, słusznie przypuszczając, że ma do czynienia z niebezpiecznym włamywaczem.

Zdawałoby się, że nic prostszego, jak zabezpieczyć się przeciw takim przejściom przez zdobycie na własność klucza. Ale tu zachodzą trudności, któremi zająć się wreszcie powinna Liga Narodów. Najgorzej z gospodarzami. Najpierw stawiają za warunek zawarcie wolnej umowy co do czynszu, co oznacza podwyżkę o 100 procent. Potem pokazują stary „Regulamin porządku domowego", z którego wynika, że lokatorowi nie wolno mieć własnego klucza. W najlepszym razie ogłaszają neutralność, czyli odsyłają petenta do dozorcy, a ten oczywiście powiada, że musi czuwać nad moralnością i porządkiem w kamienicy. I tak w kółko bez skutku. A wszystko przez przesąd.

Teraz przynajmniej przesunięty został ten przesąd o godzinę. Moraliści twierdzą, że ze szkodą dla obyczajności, bo spokojnie spać może tylko państwo, którego obywatele o 10-tej wieczór chrapią w łóżkach pod strażą dozorcy i jego klucza.

—o—

Wieczór pisarzy lwowskich

w Kasynie i Kole literacko-artyst.

Lwów, 12 kwietnia.

Starzyznę, w której od szeregu lat już tonęło coraz mroczniej życie umysłowe Lwowa, prześwietlać zaczynają w ostatnim czasie promyki, zwiastujące jakoby nowe świtanie. Wielką część zasługi przypisać tu należy bezsprzecznie Kasynu i Kołu liter.-art., występującemu zarówno samoistnie z coraz to nową, szczęśliwą inicjatywą, jak też użyczającemu każdej kulturalnej imprezie pomocy i poparcia.

Po wieczorze „Bibljoteki Medyckiej" drugą taką dawką soli atyckiej dla spragnionych szlachetnej duchowej pożywy sfer kulturalnych Lwowa, był czwartkowy **„Wieczór pisarzy polskich"**, na którym dziesięciu z pośród najcelniejszych autorów lwowskich, zaprosiło, licznie na ich wezwanie przybyłą, publiczność, do wglądu w czarodziejską kuchnię swego natchnienia twórczego.

Rola, niejako mistrza ceremonji, przypadła w udziale subtelnemu krytykowi literatury **dr. Henrykowi Balkowi**, który w krótkiem lecz barwnem przemówieniu, doskonale scharakteryzował zwolnienie tempa życia umysłowego we Lwowie w ostatnim lat dziesiątku i jego przyczyny, jakoteż przebłyski nowej, lepszej ery. Na tem tle rozwinął obraz ostatnich poczynań twórczych pisarzy lwowskich.

A że twórczość ta zaiste zasługuje na uwagę, jeśli nie ilością, to napewne poziomem artystycznym utworów, tego dowiodły już te krótkie wyjątki z nowych prac dziesięciu pisarzy, które można było ująć w ramy jednego wieczoru.

Odczytany przez prof. **Fr. Frączkowskiego** fragment z niewydanego jeszcze dramatu **„Rejtan" Kazimierza Brończyka** rozebrzmiał w umyśle słuchaczy tym spiżowym dźwiękiem, jaki budziły utwory naszych wielkich dramaturgów. W znakomitej recytacji p. **Zielińskiej** opowiedział nam szczery poeta **Józef Jedlicz** dolę i niedolę zielonych, szumiących drzew. Niemniej piękny i rzewny obraz **„Gasnącego słońca jesieni"**, malowany wytwornem piórem **Władysława Kozickiego**, roztoczył w wzorowej recytacji p. **L. Kielanowski.**

„Krucjata dziecięca" Stanisława Maykowskiego, odczytana w wyjątkach przez autora, objęła słuchaczy przedziwnym czarem jako dzieło nie zwykle wysokiego artyzmu, łączące przepiękną oryginalną formę z głęboko i szczerze odczutą treścią, dziełą, któremu można bez ochyby wróżyć czołowe miejsce w całokształcie polskiej twórczości ostatniej doby.

„Wiersze kamieniczne „Beaty Obertyńskiej, dobywające swoiste piękno z przyziemności życia, zaprodukowała pani **A. Zielińska.** Przepięknie ujęty fragment historyczny **Stanisława Wasylewskiego „Anioł królowej Jadwigi"** odtworzył w całej jego szlachetności pan **L. Kielanowski.** Z wspomnienia **Maryli Wolskiej „Pan Tepa" Stanisław Maykowski** wydobył zawarte w nim najdelikatniejsze barwy i tony uroczego pastelu.

Ostrzem ciętej satyry zabłysnął **Wilhelm Raort** w „Powieści prowincjonalnej" — a na wszystką wzniosłość i sentyment, tragizm i szyderstwo, padły nakoniec jak łagodzące i rozjaśniające wszystko spojrzenie człowieka dobrego, pełne właściwego tylko jemu wdzięku **„Uśmiechnięte sekstyny" Henryka Zbierzchowskiego.**

J. P.

Zamach samobójczy podurzędnika poczt.

WYPIŁ WIĘKSZĄ ILOŚĆ LYZOLU W RESTAURACJI.

Lwów, 12 kwietnia.

(—) Wczoraj popołudniu w restauracji przy ul. Potockiego 22 targnął się na życie przez wypicie większej ilości lyzolu podurzędnik pocztowy Michał Baran, liczący lat 27. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Dwaj wysłannicy Selrobu

ZOSTALI POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KOLPORTAŻ ULOTEK O TREŚCI PODBURZAJĄCEJ.

Lwów, 12. kwietnia.

(—) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych zasiedli: **Władysław Balicki, student Wydziału prawa Uniwersytetu lwowskiego i rolnik Wasyl Hucał, obaj ze Słobody złotej** (pow. Brzeżany), oskarżeni przez Prokuraturę przy Sądzie okręgowym w Brzeżanach **o zbrodnię zdrady głównej przez rozszerzanie ulotek treści antypaństwowej.**

Dnia 10. sierpnia ub. r. przyjechał do Słobody **jakiś osobnik rzekomo Józef Ligocki** i odbył konferencję z oskarżonymi, którzy znani już byli władzom, jako **działacze komunistyczni.** Po tej konferencji Ligocki z Balickim **wyjechali do Tarnopola,** skąd Balicki następnego dnia wrócił do Słobody i przywiózł ze sobą **10-kilogramowy pakiet bibuły komunistycznej.** Pakiet ten rozdzielił w ten sposób, że **trzy czwarte zawartości ukrył w stodole Hucała, zaś z jedną czwartą wyjechał do Denysowa i tam bibułę rozdzielił.** W drodze powrotnej z Denysowa do Słobody **został aresztowany**

Zarówno oskarżony **Balicki,** jak i **Hucał** wyparli się jakiejkolwiek działalności komunistycznej i obaj twierdzili, że z **chwilą, gdy ujrzeli, że ulotki te zawierają treść komunistyczną, wyrzucili je.** Dochodzenia policyjne jednakowoż zaprzeczyły ich twierdzeniu, a ponadto władze policyjne stwierdziły, że **obaj byli działaczami komunizującego Selrobu,** który w tym czasie już był w porozumieniu z komunistyczną partją Zachod. Ukrainy.

Sędziom przysięgłym postawiono **pytania w kierunku zbrodni zdrady stanu z § 58, oraz zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65 ustawy karnej.** Sędziowie przysięgli na oba pytania odpowiedzieli przecząco, wobec czego Trybunał uwolnił ich od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył radca **Angielski,** oskarżał prokurator **Lipsch,** bronili adwokaci: poseł dr. **Zachidny i dr. Pawęcki.**

Tragedja miłosna wuja i siostrzenicy.

ABY NIE SKRZYWDZIĆ KOGOŚ, SKRZYWDZILI SIEBIE.

Lwów, 12. kwietnia.

(—). W Berlinie — jak donoszą dzienniki niemieckie — rozegrała się onegdaj

sensacyjna tragedja miłosna

w mieszkaniu 40-letniego malarza **Arnolda Götza.** Oto gdy żona jego również czterdziestoletnia Rozalja wróciła popołudniu do domu, zastała drzwi mieszkania zamknięte, chociaż mieli się tam znajdować jej mąż, oraz 17-letnia Anna, siostrzenica Götza, sierota, przebywająca od kilku lat w domu wujostwa. Zaniepokojona wielce, zaczęła dobijać się do drzwi, lecz **napróżno.** Przy pomocy ślusarza dostano się wreszcie do środka. W jednym z pokojów rozpostarł się przed obecnymi

straszliwy widok.

Młoda dziewczyna leżała na kanapie w potokach krwi. U stóp jej siedział z głową opuszczoną i zbroczoną całkowicie krwią **Götz z przestrzeloną skronią.** Pozostawiony list wyłumaczył **motywy straszliwego faktu.** Oto między Götzem a Anną zawiązała się gorąca i płomienna

miłość.

Ponieważ jednak oboje byli ludźmi **nawskroś etycznymi,** nie chcąc krzywdzić Götzowej, woleli

odejść z tego świata.

To też za zgodą dziewczyny Götz **zastrzelił ją, a następnie sam popełnił samobójstwo.**

Romantyczna ta tragedja rozeszła się w Berlinie **szerokiem echem** i wywarła **silne wrażenie.**



Z TEATRU.

Występy Amalji Kasprowiczowej, Gustawa Chorjana i Włodzimierza Kaczmara w „Fauście", operze K. Gounoda.

Lwów, 12 kwietnia.

Chcąc uzupełnić poprzednie sprawozdanie z wieczoru operowego, urządzonego ku uczczeniu zasług Amalji Kasprowiczowej, wypada dorzucić jeszcze kilka uwag dotyczących nie przebiegu uroczystości, lecz wykonania dzieła Gounodowskiego.

Najintensywniejsze bezsprzecznie zainteresowanie się publiczności budziła postać stworzona przez „solenizantkę", owa znana ogólnie, zawsze doskonale śpiewająca i porywająca siłą dyskretnego komizmu Marta Schwertlein, kreacja wybornie wycyzelowana i wierna intencjom librecisty i kompozytora. Na entuzjastyczną — w całem tego słowa znaczeniu — ocenę zasługiwała na wskroś artystyczna kreacja W. Kaczmara, Mefistofeles demoniczny, działający siłą dramatyczną na widzów, a wywołujący — dzięki walorom wokalnym naszego gościa — w drugiej odsłonie opery, i następnie w scenie kościelnej (a przedewszystkiem swą wspaniale odśpiewaną serenadą) ogólny zachwyt melomanów i znawców kunsztu operowego. Jeżeli dodam jeszcze, że p. M. Popowiczówna stworzyła sympatyczną postać Małgorzaty i wywiązała się z wokalnego zadania bardzo starannie, że Siebel (p. D. Kiznerówna) zachwycał widzów wdziękiem swej aparycji, i że śmiało atakowane przez Fausta (G. Chorjana) wysokie tony imponowały audytorjum, to wyczerpanym będzie prawdopodobnie rejestr plusów, przyczyniających się wydatnie do uświetnienia środowego wieczoru operowego. Na bardziej szczegółową ocenę świadczeń wokalnych naszych artystów nie pozwalają mi dziś szczupłe ramy recenzji o przedstawieniu opery, której chyba nie można zaliczyć do rzędu nowości lub dzieł wznowionych. Nie mogę jednak pominąć milczeniem nadzwyczaj przykrej onegdaj dla muzykalnych jednostek niespodzianki: tej rażącej chwiejności, jaką wykazywała całość interpretacji opery. Mam na myśli nie współudział naszej — dzielnej zresztą — orkiestry teatru miejskiego, lecz rytmiczne ustosunkowanie jej współudziału do działalności solistów. Dyrygent p. Z. Górzyński ustawicznie się spieszył i zarządzał często wpadanie orkiestry — na podstawie jakiegoś gorączkowego i wyścigowego a tempa — bez względu na oddechy i frazy solistów. Tego nie można nazwać „energją" ani „temperamentens" kierownika, jest to raczej bezwzględność, brak rutyny i nieartystyczna samowola. W „Fauście" — operze, której całość sprawiała wrażenie przedstawienia zaryzykowanego, mimo gościnnych występów aż trzech artystów — bez próby.

Doskonale natomiast trzymały się chóry, (ich kierownikiem jest — jak poucza nas afisz — p. Polzinetti), i odniosły duży sukces swym popisem w 4 akcie i podczas sceny śmierci Walentyna.

Amfiteatr był szczelnie zapełniony.

Fr. Neuhauser.

ZYGZAKI.

Bierzemy baty od Baty.

Lwów, 12. kwietnia.

Kto jest Bata? Firma czeska fabrykująca obuwie. Komu ona daje baty? Naszemu przemysłowi obuwniczemu. Kto winien? Właśnie chcę wyjaśnić:

Szef i właściciel firmy Bata, przed 30 laty był sobie skromnym, jak się w Poznańskiem mówi, mistrzem obuwniczym, a według lwowskiej nomenklatury, majsterkiem szewskim. Dziś jest jednym z najbogatszych ludzi w Czechach, daje zarobek kilkunastu tysiącom rodakom, a do swej ojczyzny ściąga z zagranicy, kilkadziesiąt miljonów koron czeskich. Twórca firmy i dobroczyńca ojczyzny jest najlepszym przykładem, że nie trzeba koniecznie jechać do Ameryki, aby z pucobuta zostać miljonerem. Polski zdzieracz obuwia może mu zazdrościć majątku, ale musi podziwiać jego zdolności i tężyznę, a nawet kochać gdy mu sprzeda obuwie swego wyrobu, tanie i dobre. Bo „każdy sobie rzepkę skrobie" i patrzy, aby zyskał a nie tracił.

Natomiast do firmy Bata mają żal polscy szewcy i fabrykanci obuwia, bo jeżeli tej firmie, względnie jej zastępcy, tak dobrze pójdą interesy w innych miastach polskich, jak jej w tej chwili idą w Warszawie, nasi obuwnicy „en gros" i „en detail" będą musieli zamknąć swoje budy i zarejestrować się jako bezrobotni.

W tej chwili bowiem warszawski konsument obuwia nie rozczula się ani nad przyszłą dolą naszych obuwników, ani nie martwi zagranicznym importem, tylko pięściami i łokciami zdobywa sobie dostęp do sklepu Baty, tak, że (autentyczne!) aż dwóch policjantów musi u drzwi jego regulować ruch kupujących.

W pierwszych dniach otwarcia sklepu sprzedawano w nim dziennie po kilka tysięcy par obuwia. Dzisiaj ta cyfra zapewne nieco spadła, a przypuśćmy, że nawet spadnie do 500. Jeżeli jednak przez pierwsze 6 dni sklep sprzedawał tylko po 2000 par i na jednej parze zarabiał tylko 2 zł netto, a to jest chyba bardzo skromnie — w jednym tygodniu zarobił netto 24000 zł. W dalszych zaś 18 dniach miesiąca, gdyby sprzedawał po 500 par dziennie, zarobiłby 24000, czyli w jednym miesiącu czysty zysk wynosić będzie 60000 zł. Myślę, że całkiem godny, a przytem uczciwy, nie lichwiarski zysk!

Skąd jednak ten szturm Warszawiaków na sklep Baty?

Prosta przyczyna: Bata swój towar solidny i elegancki sprzedaje po 30 do 40 zł, a jego warszawscy sąsiedzi towar nie lepszy, a może i nie gorszy, sprzedają po 50, 60, 70 a nawet 80 zł.

Z tego wniosek, że jeżeli w Warszawie jest niewiele ludzi, mogących sobie pozwolić na trzewiki po 50 chociby zł, jest ich natomiast kilkadziesiąt tysięcy, których „stać" na trzewiki za 30 do 40 zł.

W tem leży tajemnica powodzenia Baty, którą potrafię wyrozumieć, choć nie jestem kupcem. Ale znów jako laik, nie mogę pojąć następującej zagadki: W Warszawie płaci lokal przy pierwszorzędnej ulicy (jakie odstępne musiał on w kochanej Warszawce zapłacić!) płaci podatki w Czechach, ale płaci i nasze, polskie podatki, jak patentowy, obrotowy, dochodowy, od lokalu i tuzin innych miejskich. A jednak kalkulacja mu się opłaca, bo nie zbierałby do swej kieszeni rocznie miljonów i nie powiększał ustawicznie przedsiębiorstwa, zwłaszcza że Bata w tej chwili ma w Polsce własną fabrykę, gdzie z polskiego materjału szyją buty polscy robotnicy.

Tej to właśnie, czeskiej, dziwnej kalkulacji, jakiejś innej od naszej polskiej, ja nie mogę pojąć. Może mnie kto zechce pouczyć. Oświadczam jednak, że ani ja ani moi czytelnicy, nie dadzą sobie łatwo zamydlić oczu.

Coś u nas nie jest w porządku. Nie dam się przekonać wielkiemi podatkami w Polsce i nadmiernemi istotnie świadczeniami socjalnemi. Przecież i w Czechach śruba podatkowa jest pierwszej klasy.

Był jednak czas, że i my, ale to było jeszcze przed wojną, mieliśmy, nawet we Lwowie spryciarzy przypominających mi Batę!

Przy ul. Cebulnej na pierwszem piętrze był ciemny, brudny i ciasny lokal sklepowy. Sprzedawano tam oryginalne angielskie obuwie. Ówczesny mój kolega redakcyjny, O. P. pojechawszy do Anglji przekonał się, że obuwie, które kupił w Londynie, mógł kupić i we Lwowie. Na Cebulnej sprzedawano to obuwie po 7 do 15 koron. W sklepie był zawsze natłok kupujących. Kupiec zaręczał mi, że na parze zarabiał zaledwie po 1 złotym, ale sprzedawał tych par około 100 dziennie. Pewnego razu na wystawie sklepowej podobały mi się śliczne buciki, które miały tu kosztować 35 zł. „Dernier cri" mody. Kupiłem je, ale na Cebulnej za 15 zł.

Co się ze sklepem na Cebulnej stało, nie wiem. Podczas wojny właściciel zapewne przeniósł się do Wiednia, i albo robi interesa na wielką skalę albo jest rentjerem. A może i zubożał! Nie wiem! Ale ten przy ulicy pryncypalnej zrobił jeszcze przed wojną solidną plajtę.

ar.

Wspaniały czyn bohatera przestworzy powietrznych.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O EKSPEDYCJI BYRDA.

(Do ryciny na str. 11).

Lwów, 12. kwietnia.

Niedawno udało się amerykańskiemu oficerowi marynarki i lotnikowi, Byrdowi przedsięwzięcie, które złotemi głoskami uwieczni się w historji ludzkości: **Lot nad biegunem południowym...** Mimo stosunkowo krótkiego czasu, dzielącego nas od tego lotu, ukazała się już obszerna praca uczonego amerykańskiego, **Tomasza Schmidta** informująca dokładnie o

wspaniałym czynie Byrda.

Z tej interesującej książki podajemy **kilka najistotniejszych szczegółów.**

Ryszard Ewelyn Byrd nie jest — co prawda — pierwszym człowiekiem, który zwyciężył biegun południowy. Jeśli się nawet nie uwzględni tragicznej ekspedycji Scotta, musi się wspomnieć przedewszystkiem o niezapomnianym **podróżniku Amundsenie,** który 8 września 1911 r. z 4 towarzyszami, czteroma saniami, 52 psami i prowiantem na wiele miesięcy ośmielił się ruszyć w mroźne dziedziny ziemskie na Południu i **16 grudnia osiągnął biegun południowy.** Przeszło 3 miesiące wędrowała ta ekspedycja, gdy tymczasem lotnik amerykański **potrzebował tylko 19 godzin,** aby złożyć wizytę biegunowi południowemu.

Jego śmiały lot rozszerzył nasz geograficzny **widnokrąg** w dosłownem znaczeniu tego słowa — niepomiernie! Albowiem on i jego towarzysze ogarniali w samolocie nieporównanie większy szmat ziemi, niż podróżnicy polarni, którzy w saniach torować musieli sobie żmudnie drogę **przez pustynię śniegową.** Zawarte w dziele Schmid ta fotografje, roztaczają przed nami wspaniały obraz **Wyżyny Antarktycznej,** podobnej zupełnie do **ogromu tybetańskiego...**

Byrd mógł zupełnie śmiało zdobyć się na tę wyprawę. Wszak w r. 1926 odbył z lotnikiem **Beneiem** drogę powietrzną **z Kingsbay** (na „Spitzbergen") do bieguna północnego i z powrotem. Ten lot przyniósł Byrdowi, który obecnie liczy 41 lat,

sławę światową.

Gdy Lindberg i Chamberlin przelecieli Ocean, nie chciał Byrd stać niżej od nich i **również samolotem zdobył Atlantyk.** W krótki czas potem śmiały Amerykanin, który słusznie nosi nazwisko Byrd („bird" znaczy po angielsku „ptak", postanowił również biegun południowy zbadać w samolocie...

Ekspedycja kosztowała

pół miljona dolarów,

a finansował ją pewien **wielki dziennik nowojorski.** Teraz łatwiej było Byrdowi uzyskać pieniądze niż w r. 1926. Wówczas wyśmiano go, a pewien miljoner, do którego Byrd zwrócił się z prośbą o pomoc, rzekł do niego: „Dam panu 10 tysięcy dolarów, **gdy wróci pan z bieguna. Przedtem ani centa!..."**

3 okręty zawiozły Byrda i jego towarzyszy **w lodowe okolice południa.** W zatoce Wielorybiej zanurzyły się w grudniu 1928 kotwice i w szalonem tempie ulokowano na lądzie ładunek: Samoloty, dynamomaszyny, przewody elektryczne, kable telefoniczne, aparaty radjowe, prowiant, materjał budowlany, mnóstwo przyrządów technicznych i naukowych i td. Amerykanie nawet w krainie wiecznego lodu **nie chcieli zrezygnować z komfortu,** i nie ograniczyli się do zwyczajnych chat, lecz zbudowali tutaj **piękne, małe domki.** Powstała tutaj wioska, nad którą wznosił się sztandar Stanów Zjednoczonych. Najmniejsza i najbardziej południowa wieś świata, nazwana żartobliwie „Little - America" („Mała Ameryka").

Rycina nasza, zaczerpnięta właśnie z dzieła Schmidta, przedstawia, jak powstała **ta wieś polarna...**

Broń z fabryk polskich do Venezu[e]li?

ZEZNANIA WŁAŚCICIELA PAROWCA „FALKE" PRZED SĄDEM HAMBURSKIM.

Lwów, 12. kwietnia.

(r). Jak wiadomo z depesz, rozpoczął się w Hamburgu **proces karny przeciw właścicielowi parowca „Falke", Feliksowi Prenzlauowi i Feliksowi Kramarskyemu,** oraz kapitanowi parowca **Ziplittowi.** Akt oskarżenia zarzuca im **„rabunek ludzi",** którego dopuścili się, zmuszając załogę okrętową do **przemytu broni do Venezueli,** gdzie po przybyciu transportu broni, miała być **wywołana rewolucja przez venezuelskiego pułkownika Delgado.**

Jak wiadomo, bo swego czasu o tem pisaliśmy, „Falke" miał wypłynąć z **portu w Gdyni,** gdzie rzekomo załadować materjał wojenny dla powstańców venezuelskich. Oskarżony Prenzlau nie poczuwa się do winy, twierdząc, że **załoga dobrowolnie zgłosiła się na pokład,** a dowiedziawszy się, że okręt wiezie broń, **zażądała podwójnej zapłaty.**

Prenzlau przyznaje, że okręt wyjechawszy z Hamburga, **zawinął do Gdyni.** Tutaj załadowano **2000 karabinów i dwa miljony nabojów.** W następnym transporcie miało być oprócz karabinów **lekkie działa, 20 karabinów maszynowych i dwa wojskowe samoloty.** Do drugiego jednak transportu nie przyszło.

Według Prenzlaua, broń w pierwszym transporcie **pochodziła z Przemyśla i Warszawy** i do Gdyni została dostarczona pod eskortą żołnierzy. Rusznikarz Sukal, zaangażowany w Gdyni, podczas podróży miał zmontować karabiny maszynowe i załogę pouczyć, jak się z niemi ma obchodzić.

W jakim celu Prenzlau podaje tak nieprawdopodobne zeznania, trudno zrozumieć.

CO MÓWI NEMO.

Spotkanie.

ZAWSZE, GDY SPOTKAM SIĘ PO KILKU LATACH
Z KIMŚ, KTO W PAMIĘCI MIAŁ JUŻ CIENIA BLADOŚĆ,
WCHODZI W ME SERCE ROZEŚMIANA RADOŚĆ
W JASNYCH, ŚWIĄTECZNYCH, UROCZYSTYCH SZATACH.

JAKŻE TO SŁODKO TRZYMAĆ W SWOICH DŁONIACH
TWE CIEPŁE DŁONIE I CZUĆ KRWI KRĄŻENIE,
Z TWYCH JASNYCH OCZU PIĆ CHWILI WZRUSZENIE
I LICZYĆ NITKI SREBRNE NA TWYCH SKRONIACH.

NIE PYTAM, W JAKIEJ MORDUJESZ SIĘ KUŹNI,
CZYŚ JEST UBOGI, CZYLIŚ SIĘ WZBOGACIŁ,
COŚ WZMOŻYŁ W SOBIE, A COŚ W SOBIE STRACIŁ —
NA TO BĘDZIEMY MIEĆ DOŚĆ CZASU PÓŹNIEJ.

CZY TY ROZUMIESZ, DLACZEGO TAK PŁONĘ?
ILE RADOŚCI JEST W TEJ CHWILI NIEMEJ?
WSZAK NAJPIĘKNIEJSZE JEST TO, ŻE ŻYJEMY,
GDY TYLU POSZŁO JUŻ NA TAMTĄ STRONĘ.

Sukces Polaka zagranicą.

Lwów, 12. kwietnia.

Radjo wiedeńskie nadawać będzie dziś w sobotę o godzinie 17.40 Trio lwowianina **Juljusza Chajesa,** w wykonaniu kompozytora i znanych muzyków wiedeńskich **profesorów Sedlaka i Winklera.** Juljusz Chajes, syn znanego lekarza lwowskiego, znakomity pianista, mimo młodego wieku **ma już wyrobioną markę zagranicą zarówno jako koncertant, jak i kompozytor.**

——o——

Niezwykła farma eksperymentalna

LUDZIE JAKO — KRÓLIKI DOŚWIADCZALNE.

Lwów, 12 kwietnia.

(=) W Ameryce, zwłaszcza w wielkich miastach, rozpowszechniła się ostatnio plaga

napadania na kobiety i dzieci,

które padają ofiarą zboczeńców, a nierzadko tracą życie. Powiat Cook (Illinois) postanowił zaradzić temu przez zbudowanie **osobnej farmy doświadczalnej,** w której osobnicy o anormalnych instynktach byliby poddawani **systematycznemu leczeniu...**

Narazie pacjentami będą wyłącznie

ludzie młodzi,

podczas gdy starymi zajmują się sądy, karzące tego rodzaju przestępstwa bardzo surowo, bo od **20 lat do dożywotniego więzienia.**

Epidemja napadów erotycznych ogarnęła młodzież amerykańską **w sposób wprost zastraszający.** Tak zw. **„moroni",** chłopacy nieraz 14-letni, są prawdziwą plagą miast, jak **Chicago, Nowy Jork i td.** Niema prawie dnia, aby dzienniki nie doniosły **o kilku wypadkach uprowadzenia i zniewolenia** samotnie idących dziewcząt, przyczem bandyci posługują się **nieraz środkami odurzającemi,** a nierzadko ofiary swe nawet **mordują...**

Urojone choroby sławnych ludzi.

SZEKSPIR OBAWIAŁ SIĘ POMIESZANIA ZMYSŁÓW.

Lwów, 12 kwietnia.

(=) Lekarz chorób nerwowych, **dr. Adamson** napisał rozprawę, dowodzącą, iż hipochondrja, polegająca na wmawianiu sobie chorób urojonych, jest właściwością wybitnych umysłów.

Cierpiał na nią n. p. **Moliere** i w komedji swej „Chory z urojenia" wyśmiewał

samego siebie.

Hipochondrja trapiła również **Szekspira,** któremu zdawało się, iż grozi mu **choroba umysłowa.** Studjował więc przejawy różnych obłędów, które potem w mistrzowski sposób opisywał w swych dziełach.

Rousseau narzekał na wiele chorób, których nigdy nie miał. Goethemu zdawało się, że trapi go **choroba nerek,** radził się więc często lekarzy i rok rocznie leczył się w kąpielach, jakkolwiek nic mu nie brakowało.

Największym hipochondrykiem był **Ryszard Wagner.** W obecności jego nie można było rozmawiać o chorobach, albowiem zaraz czuł się chorym, a często nawet kładł się do łóżka i wzywał lekarza, który musiał mu tłumaczyć, że nic mu nie dolega...

——o——

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 12. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla młodzieży i dzieci w wieku starszym p. t.: „Pójdźmy za nim" na tle noweli H. Sienkiewicza 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał 20.05—20.25 „Reminiscencje z ekranu", wygł. p. Z. Leśnodorski 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 211.05 Muz. lekka Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Br. Schulca, Z. Therne (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.) 1 a) A. Adam: Uwertura „Król Yvetot", b) J. Lanner: Walc „Schönbrunn" odegra ork. 2 a) Ripp: „Wspomnij mnie" (słowa M. Hemara), b) N. H. Brown: „Tyś jest gwiazdą mą" (sł. Własta), c) R. A. King: Pensylwanja (sł. Hemara), d) Benatzki-Riesenfeld: Nasi żołnierze (sł. Własta) odśp. p. Therne, 3 a) E. Kalman: Potpouri na tem. z op. „Księżniczka Chicago"), b) K. Komzak: Patrol Boerów, c) J. Brown: Wesele drewnianych lalek, d) K. Namysłowski: Oberki w karczmie odegra ork. **LIPSK** 19.30 Pieśni ludowe angielskie, szkockie i irlandzkie odśp. Frances Allbom Londyn) **MORAWSKA OSTRAWA** 19.05 Jazz na 2 fort. **KRÓLEWIEC** 20.00 „Bunbury" — komedja trywialna dla ludzi poważnych Oscara Wilde'a **KOPENHAGA** 21.45 Pieśni i poezje duńskie. Per Knudsen (śpiew) i Egill Rostrup (recyt.) **BRNO** 19.05 Serenady Dworzaka i Suka **HAMBURG** 19.00 Konc. kamer. kwartetu Eweler **BUKARESZT** 20.00 „Rigoletto" — opera Verdiego **BERN** 19.30 Wieczór ku czci Liszta 20.00 Konc. symf. **BERLIN** 20.00 „Mahagony" — Kurta Weilla, wyjątki. Wyk. radjoork. **LANGENBERG** 13.05 Konc. kompozycyj Webera 17.30 Muz. kamer. 20.00 Wesoły wieczór **MEDJOLAN** 20.30 Transm. z Opery **BRUKSELA** 21.30 Konc. z Konserwatorjum w Leodjum **WIEDEŃ** 17.40 Sedlak-Winkler Quartett 19.30 „Werther" — opera Masseneta **MONACHJUM** 18.50 Muz. kamer. **BUDAPESZT** 17.30 Konc. muz. operetkowej.

Niedziela, 13. kwietnia 1930.

LWÓW 10.15 Retransmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 11.58 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej 15.20 Koncent symfoniczny z Filharmonji warszawskiej 17.40 — 19.00 Koncert popołudniowy z Warszawy 19.00 Rozmaitości oraz muzyka z płyt gramofonowych 19.58 Sygnał czasu 20.00 Kwadrans literacki — Jerzy Brzęczkowski „Hororr" transm. z Warszawy 20.15 Koncert wieczorny z Warszawy 21.45 Transmisja słuchowiska literackiego z Katowic 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" z Warszawy.

WARSZAWA 12.10 Poranek symf. z Filh. Warsz. I. 1) H. Berlicz Uwertura „Karnawał Rzymski" 2) E. Lalo: Symfonja hiszpańska, II. 3) Pieśni 4) C. Franck: Warjacje symf. na fort. i ork. 5) Utwory na fort. solo: a) G. Auric: Sonatina, b) Cl. Debussy: 1) Menestrel, 2) Cake-Walk 15.20 Konc. z Filh. Warsz. Wyk. Ork. filh. Chór Konserwatorjum Muz. w Bydgoszczy „Requiem" G. Verdi'ego 17.40 Konc. Reprezent. Ork. P. P. m. st. Warszawy I. 1) C. M. Weber: Uwertura do op. „Wolny Strzelec", 2) G. Rossini: Arja Nr. 4 z oratorjum „Stabat Mater", 3) E. Frederiksen: Suita skandynawska: a) Idylla norweska, b) Taniec skandynawskich wieśniaków, c) Wjazd Wikingów, d) Intermezzo charakterystyczne II. 4) E. Lalo: Rapsodja hiszpańska, 5) F. Haendel: Largo, 6) H. Berlioz: Marsz Rakoczego 20.15 Konc. popul. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Z. Mossoczy (bas), R. Totenberg (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.) I. 1 a) C. W. Gluck: Uwertura do op. „Alcesta", b) Mozart: Marsz turecki (od. ork.). 2 a) C. W. Gluck: O del mio, b) Scarlatti-Prowoznik: Allegro, c) Różycki: Arja (od. p. Totenberg) 3 a) Czajkowski: O wczesnej wiośnie, b) M. Glinka: Przegląd wojsk. o pół nocy (odśp. p. Mossoczy), II. 4a) G. Mahler: Adagietto, b) R. Strauss: Walc z op. „Kawaler srebrnej róży" (odegra ork.), 5a) E. W. Korngold: Dużo hałasu o nic, b) Wieniawski: Polonez (odegra Z. Totenberg), 6a) Fr. Chopin: „Precz z moich oczu", b) J. Brahms: Kołysanka, c) P. Tosti: „O aniele mój" (odśp. p. Mossoczy) 7a) W. Moszkowski: Walc E. dur, b) Fr. Kreisler: Mały marsz wiedeński (odegra ork.) **KATOWICE** 21.45 „Wiara" słuchowisko regjonalne wg. noweli G. Morcinka w wyk. art. zesp. dram. T. P. **LIPSK** 16.30 Koncert solistów **LONDYN** 17.15 Konc. Mozartowski **KRÓLEWIEC** 20.00 „Car i cieśla" — opera kom. Lortzinga **WROCŁAW** 20.00 „Jaskółka" — opera Pucciniego **BRNO** 15.00 „Cnotliwy Ambrozjusz — operetka Willnera i Rebnera **HAMBURG** 15.00 „Fra diavolo" — opera kom. Aubera **BUKARESZT** 20.00 Recital fort. Ciolaca 20.45 Recit. wokalny Aury Dimitresco 21.15 Recit. skrz. Teodorescu **BERN** 20.00 „Parsifal" — opera Wagnera (akt 2) **BERLIN** 15.30 „Piosenka miłosna i taneczna u różnych ludów" (śpiew z tow. lutni) **STOCKHOLM** 21.40 Konc. solistów **RZYM** 21.02 „L'Amico Fritz" — opera Mascagniego **LANGENBERG** 16.30 Koncert pasyjny 20.00 Utwory Czajkowskiego **PRAGA** 20.06 Konc. polski, transm. z Ratusza. Soliści prof. Turczyński (fort.) i p. Turczyńska (śpiew) Dyr. Jirak **OSLO** 20.00 Koncert 22.10 Konc. chóru **MEDJOLAN** 20.30 „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquette'a **WIEDEŃ** 11.05 Konc. wied. ork. symf. 15.15 Muz. kamer. Kwartet smyczkowy nr. 5, es - dur w wyk. Prix Quartett 20.15 „Wielkanoc" sztuka Augusta Strindberga **RYGA** 19.05 Konc. religijny „Chrystus" — oratorjum Mendelssohna **BUDAPESZT** 11.00 Nabożeństwo, nast. Konc. Ork. Operowej. Soliści Pani Budanowicz i Szentgyorgyi 20.35 Konc. z udz. Kerpely'ego i Pusztai'a **LUBLANA** 20.00 „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu" — oratorjum Haydna **PARYŻ** 21.00 Koncert.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. IV. 1930.

J. K. NEWNHAM.

TAJEMNICZA HISTORJA.

Jackson przepadał za tajemnicami. Wszędzie wietrzył tajemnice i zawsze doznawał rozczarowania, gdy rzekoma tajemnica okazała się najzwyklejszą codziennością.

Ale tym razem zdawało sie, że jest istotnie na tropie tajemnicy. Kroczyliśmy jedną z tych bezludnych, ciemnych ulic, których niemało istnieje w gęsto zaludnionym Londynie. I wtedy dostrzegliśmy jego.

Chodziło rzeczywiście o niezwykle podejrzane indywiduum. Pochylony ku przodowi, zakapturzony po oczy, szedł wśród ciemności krokiem dziwnie elastycznym. A to, co czynił — było niemniej dziwne.

Najpierw ściągnął na siebie naszą uwagę, gdy wszedł do dużego, starego domu, pogrążonego w ciszy i zupełnej ciemności. Słyszeliśmy tupanie jego ciężkich butów po schodach. Nagle przystanął, jakby się zawahał, później ruszył dalej, znowu zatrzymał się, jakgdyby chciał ominąć niebezpieczeństwo — i zawrócił.

— Dziwne — szepnął Jackson — cóż on takiego może chcieć?

— Może szuka kogoś — i trafił na zły adres — powiedziałem.

— Nazwiska są umieszczone na bramie zupełnie widocznie — odrzekł Jackson. — Nie! Usłyszał nas — i poniechał zamiaru.

Tymczasem tajemniczy jegomość po drugiej stronie ulicy minął nas, jakgdyby zamyślony w głębokiej zadumie.

Szedł jakie pięć metrów dalej — otworzył następną furtkę i wszedł do ogrodu. Gdy doszedł do drzwi wchodowych willi zdawał się wahać i znowu zawrócił.

Jackson ściskał me ramię w najwyższem zdenerwowaniu.

— Już znowu to zagadkowe zachowanie się! Dlaczegoż on stale zawraca?

— Może nie ma odwagi zapukać. Jest to prawdopodobnie żebrak lub coś w tym rodzaju — odrzekłem.

Jackson rozejrzał się po ulicy.

— Nie, to nie jest żebrak. Wszystkie niemal domy są nieoświetlone. W żadnym z tych, do których wszedł, nie było światła. Jest to jegomośc w najwyższym stopniu podejrzany.

— A więc co uczynisz? Zapytasz go może, czy jest włamywaczem?

— Tylko bez żartów, proszę! Zawiadomię posterunek. Będziemy go jeszcze trochę śledzili — i gdy przystąpi jeszcze jeden próg — zawezwę najbliższego stójkowego.

W tej chwili otworzył Tajemniczy dalszą furtkę. Ale tym razem nie przestąpił nawet progu, lecz natychmiast zawrócił.

Jego zachowanie się zdumiewało i gniewało Jacksona — przyjaciela Tajemnic. Nie odzywał się teraz ani słowem; w milczeniu podążaliśmy za owym mężczyzną.

Na rogu wyłoniła się — z mgły i ciemności — postać w granatowym mundurze. Był to posterunkowy. Jackson rzucił się w jego stronę.

— Panie posterunkowy — zacinał się ze zdenerwowania — jestem na tropie tajemnicy. — Wskazał na nasze podejrzane indywiduum. — Musi to być bandyta, lub coś podobnego. Proszę go obserwować.

Posterunkowy popatrzył na podejrzanego jegomościa, który wyprzedził nas nieco — a potem na Jacksona.

— Cóż pan ma na myśli? — zapytał — Przecież on nie robi nic złego.

Szybko, bez tchu opowiedział mu Jackson o tem, co widział. Granatowy stał zakłopotany.

— O, niechaj pan teraz patrzy! — zawołał Jackson, chwytając stróża bezpieczeństwa za ramię. — Niech pan patrzy! Już znowu wstępuje do jakiegoś domu!

I rzeczywiście. Tajemniczy otworzył znowu furtkę ogrodową, doszedł do drzwi domu, zatrzymał się — i znowu zawrócił.

Posterunkowy ruszył w ślad za Tajemniczym. Dopędził go. I — o dziwo! — podejrzane indywiduum odwróciło się i poufale poklepało granatowego po ramieniu.

Jackson i ja — rzuciliśmy się na pomoc.

Oczy Jacksona rozszerzyły się ze zdumienia bezgranicznego.

— Wszystko w porządku — rzekł posterunkowy — to Smith — listonosz!

Tłum. Astor.

Prezydjum Rady i Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej we Lwowie poczuwają się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania tym wszystkim, którzy współpracą w komitecie zbiórkowym, datkami własnymi i zebranymi u szlachetnych Ofiarodawców, umożliwili Gminie spełnienie tradycyjnego obowiązku obdzielenia potrzebujących z okazji Święta Pesach. W tym roku z dobrodziejstwa Gminy skorzystało około 5500 rodzin (w roku zeszłym było mniej podań o 1500). Żyd. Gmina Wyznaniowa mimo znacznie zwiększonej dotacji budżetowej nie mogłaby pomyślnie załatwić wszystkich próśb, gdyby nie wydatna praca i pomoc materjalna Komitetowych i Ofiarodawców.

KRONIKA

12 KWIETNIA Sobota Juljusza p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 3.30 „Kościuszko pod Racławicami" przedstawienie dla młodz. szkolnej, ceny zniżone.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Piękna Galatea" i balet „Tańce połowieckie" oraz „Zaproszenie do tańca", zniżki ważne.

Niedziela, 13. bm. o godz. 3.30 „Skowronek". Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki". Pożegnalny występ. Sosnowskiego. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 14. kwietnia o g. 7.30 „Piękna Galatea", „Tańce połowieckie" i „Zaproszenie do tańca"; zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Niedziela, 13 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz". Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 14. kwietnia o g. 7.30 „Pan Topaz"; zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 12. kwietnia o godz. 4. popoł. „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje) sztuka w 4 aktach Szaloma Asza (30% zniżki).

Niedziela, 13. kwietnia o 12. w poł. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piewca własnej niedoli" sztuka w 4 aktach Osypa Dynowa. (Ceny zniżone od 1—3 złotych).

Niedziela, 13. kwietnia o godz. 4. pop. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" komedja w 4 aktach Lifszyca (30% zniżki).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża" oraz opera „Poławiacze pereł".
CASINO: „Grzech kusi" i „Targowisko zmysłów".
CHIMERA: „Dziewczynka z baletu".
COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca".
FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
GRAŻYNA: „Golgota miłości".
KOPERNIK: „Bezbronne dziewczę" II. „Hultaj".
LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!"
LUNA: „Kapitan Hazard" oraz „Król Szpady".
MARYSIEŃKA: „Bezbronne dziewczę". II. „Hultaj".
OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.
PALACE: „Moralność pani Dulskiej" (dźwiękowy).
PAN: „Koenigsmark".
PASAŻ: „Szczerozłoty wąwóz".
POLONJA: „Współczesne dziewczęta".
PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa".
STYLOWY: „Deszcz róż, życie i cuda św. Teresy" ilustrowany chórem mieszanym.
UCIECHA: „Ludzie bez oblicza".

—o—

Wiadomości teatralne.

Niezwykle interesująca premjera operowo-baletowa odbędzie się dzisiaj w sobotę, dn. 12. bm. w Teatrze Wielkim. Wznowiona będzie piękna 1-aktowa opera komiczna Soupego pt. „Piękna Galatea" w wykonaniu pp. Szlemińskiej, Bedlewicza, Łowczyńskiego i in.

Ostatnie przedstawienie „Kupca Weneckiego" arcydzieła Szekspira, z pożegnalnym występem znakomitego J. Sosnowskiego, który w roli Szajloka tworzy postać monumentalną, odbędzie się w niedzielę, dn. 13. bm. wieczorem. Pierwszorzędne to przedstawienie skrojone na europejską miarę w pięknej nowej szacie dekoracyjno-kostjumowej schodzi z afisza z powodu wyjazdu nieporównanego gościa p. Sosnowskiego.

„Pan Topaz" świetna komedja współczesna Papnola, grana obecnie w Teatrze Małym, wzbudza na widowni huragany śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie. Komedja ta cieszyła się olbrzymim sukcesem w całej Europie w Paryżu i Berlinie, gdzie grana była niezliczone razy pod tytułem „Das grosse A. B. C." ze sławnym Palleurgiem w roli tytułowej. U nas rolę tę kreuje p. Dobrzański, grając ją koncertowo na czele znakomicie wyreżyserowanego zespołu.

*

W „Trupie Wileńskiej" będzie dziś tylko popołudniowe przedstawienie. Na afiszu „Kidusz Haszen" (Święć się Imię Twoje) sztuka Asza w 4 aktach, 22 obrazach. Początek przedstawienia o godz. 4-tej popoł. Ceny normalne, zniżki ważne. Jutro o 12 w południe poranek po zniżonych cenach od 1 do 3 złotych, na afiszu „Piewca własnej niedoli" Osypa Dymowa, sztuka w 4 aktach, zaś o godz. 4-tej popoł. „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja w 4 aktach. Ceny normalne, zniżki ważne. Wieczorem przedstawienia nie będzie.

—o—

—o—

Ceny maksymalne na mięso.

Lwów, 12. kwietnia.

Zarząd miasta Lwowa ustalił **ceny maksymalne na mięso wołowe, cielęce, wieprzowe i wędliny** z mocą obowiązującą od dziś 12 bm. I tak: 1 kg. mięsa wołowego I. kat. z dokładką najwyżej 20 prc. ma kosztować zł. 2.30, bez dokładu lub polędwicy 2.80, 1 kg. mięsa wołowego II. kateg. z dokładką zł. 1.80, bez dokładu lub polędwicy zł. 2.20. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła tuczonego zezwala się wyjątkowo pobierać cenę o 20 groszy wyższą od cen mięsa I. kategorji.

1 kg. mięsa cielęcego przedniego ma kosztować zł. 1.90, tylnego 2.30, 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10 prc. zł. 3.20, mięsa wieprzowego bez kości 3.80, polędwicy bez kości 4 zł., 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem zł. 4.40, bez kolanka 4.60, 1 kg. polędwicy wędzonej z zioberkiem 5 zł., bez zioberka 5.60, 1 kg. karczku wędzonego z zioberkiem 4 zł., bez zioberka 5 zł., 1 kg. wędzonki surowej do gotowania zł. 3.60, 1 kg. szynki gotowanej, polędwicy i karczku gotowanego 7 zł., 1 kg. kiełbasy krajanej zł. 5.20, 1 kg. kiełbasy siekanej 5 zł., kiełbasy pieczonej mazurskiej zł. 5.20, 1 kg. kiełbasy białej do smażenia i siekanej zł. 3.60, 1 kg. kiełbasy do gotowania i salami paryskie zł. 3.60, 1 kg. kabanosów 6 zł., 1 kg. salami suche zł. 8.50, 1 kg. kiełbasek zł. 5.20, 1 kg. serwoladek zł. 4.40, wędzonki gotowanej 4.60, zająca i rolady 5.40, kiszki pasztetowej 4 zł. 1 kg. salcesonu ozorkowego zł. 3.60, salcesonu zwykłego 3 zł., 1 kg. kiszek zł. 1.60, 1 kg. smalcu wieprzowego topionego zł. 4.60, 1 kg. sadła 4 zł., 1 kg. słoniny wędzonej 4 zł., słoniny paprykowanej zł. 4.60, 1 kg. słoniny zwyczajnej świeżej grubej zł. 3.60, świeżej cienkiej 3.40.

—o—

Z miasta.

Powstanie nowej placówki kulturalno-artystycznej. Zawiązał się we Lwowie oddział Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, który ma na celu popieranie i propagowanie nowoczesnej twórczości muzycznej kompozytorów polskich i obcych. Zarząd postanowił urządzać audycje wyłącznie dla członków stałych. Program roczny przewiduje najmniej sześć audycyj zwyczajnych i szereg audycyj nadzwyczajnych z współudziałem wykonawców wybitnych w dziedzinie muzyki nowoczesnej. Pierwsza audycja poświęcona twórczości A. Honnegera odbyła się 5. bm. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Stefanja Łobaczewska, pl. Smolki 4, (wejście od ul. Kołłątaja 4), tel. nr. 60-14.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). W niedzielę 6. bm. dokonano w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych uroczystego otwarcia pierwszej na gruncie lwowskim wystawy warszawskiego Związku Artystów-Plastyków „Rytm". Wystawa ta w kulturalnych sferach naszego miasta wzbudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem silna frekwencja nawet w dnie powszednie, oraz wielka stosunkowo ilość dzieł sprzedanych, względnie zarezerwowanych. Biorą w niej udział członkowie „Rytmu": Borowski Wacław, Gottlieb Leopold, Husarski Wacław, Kramsztyk Roman, Niesiołowski Tymon, Pokrzywnicka Irena, Pruszkowski Tadeusz, Roguski Władysław, Rzecki Stanisław, Skoczylas Władysław, Wąsowicz Wacław, oraz zaproszeni jako goście: Geppert Eugenjusz i Malicki Adam. Nazwiska te są najlepszą gwarancją wysokiego poziomu dzieł znajdujących się na tej wystawie naprawdę niepowszedniej. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 popoł.

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W poniedziałek 14. bm. prof. Uniw. ks. Pierre David wykład pt. „Clemenceau". We wtorek 15. bm.: Koncert Erwina Brynickiego, pianisty z Krzymu. Początek wieczorów o godz. 20 ej. Bilety w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

*

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Uprasza się wszystkich Obrońców Lwowa, w szczególności zaś członków Z. O. L. z listopada 1918 r., by posiadane dokumenta odnoszące się do Obrony Lwowa i Ziem południowo-wschodnich za czas od r. 1918 do 1921, jakoteż listy pisane z frontu, fotografje, meldunki sytuacyjne, wspomnienia, pamiętniki, życiorysy poległych, ewentualnie rozkazy nasze i nieprzyjacielskie przesyłali lub składali w Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego 11. do rąk sekretarza codziennie w godzinach urzędowych od 19 do 21, a to w celu opracowania historji Obrony Lwowa. Wszystkie przedłożone dokumenty, za które bierze Związek pełną odpowiedzialność, o ile nie zostaną podarowane, po sporządzeniu odpisw lub odbitek, zostaną interesowanym zwrócone.

Na rzecz Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski złożył ks. arcybiskup Twardowski kwotę 500 zł. Sekcja Wschodnia, zarządu głównego Towarz. Szkoły ludowej składa Ofiarodawcy za ten nader hojny dar gorące podziękowanie.

„Nazarejczyk", sztuka opiewająca śmierć Jezusa Chrystusa, odegrana zostanie w niedzielę 13. bm. o godz. 5.30 popoł. w sali Tow. św. Stanisława Kostki przy ul. Gródeckiej 2 b. Ceny wstępu bardzo niskie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła TNSW. odbędzie się w sobotę 12. bm. o godz. 7 min. 15 w sali gimnazjum I. przy ul. Kubali. Program obejmuje: 1) Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Okr. TNSW. w Stanisławowie. 2) Wybór delegatów na walny zjazd w Gdańsku. 3) Wybór uzupełniający trzech członków zarządu Koła. 4) Wnioski i interpelacje.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Napad bandycki na Zamarstynowie.** Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe do Zamarstynowa, gdzie nieznani sprawcy napadli na 25-letniego Izaka Ackera i zadali mu pchnięcie nożem w plecy. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Dochodzenia w toku.

(—) **7-letnia dziewczynka potrącona przez tramwaj.** Wczoraj w południe na ul. Pełczyńskiej wóz tramwajowy nr. 11 najechał na 7-letnią Annę Awin, zamieszkałą Pełczyńska 27, córkę znanego lwowskiego architekty, która upadła na bruk i doznała wstrząsu mózgu, oraz obrażeń zewnętrznych. Ofiara nieszczęśliwego wypadku pozostaje w leczeniu domowem.

(—) **Przedświąteczne pożary.** W związku z porządkami przedświątecznemi wydarzyły się wczoraj wskutek nieostrożnego obchodzenia się z terpentyną, przeznaczoną do czyszczenia podłóg, dwa wypadki pożarów. Pierwszy wydarzył się około godz. 9, w mieszkaniu Pawła Silbersteina, przy ul. Słowackiego 9, ale jeszcze przed przybyciem straży pożarnej domownicy sami ogień ugasili. — Drugi podobny ogień wybuchł w mieszkaniu Marjrji Bauer przy ul. Słonecznej 28, dokąd wezwano straż pożarną, która zlikwidowała skutki nieostrożnego obchodzenia się z rozgrzaną terpentyną.

(—) **Zamiatacz ulic ofiarą kawalerskiej jazdy szofera.** Wczoraj po południu u wylotu ul. Leona Sapiehy, kierowca autodorożki Nr. 7756, Edward Świderski potrącił skrzydłem auta zamiatacza ulic Tomasza Słobodziana, który doznał nadwerężenia stawów w prawej nodze. Pogotowie ratunkowe po prowizorycznem zaopatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marjana Jambrożego za kradzież dwu kój jaj na szkodę Seńka Prokopa, Józefa Szuberta za kradzież, Noego Schulza recte Pfeffera za oszustwo, Jana Łozińskiego false Gawrońskiego oraz Samuela Geisenberga za paserstwo, Wilhelma Schorra recte Teppera z Tustanowic poszukiwanego za oszustwo. Stefana Swińca za usiłowaną kradzież kosza z mięsem na szkodę Józefa Bałackiego, Adolfa Goldmana za usiłowaną kradzież mieszkaniową i Katarzynę Jóźwiak za usiłowaną kradzież pończoch wartości 55 zł. ze sklepu Samuela Rosenstraucha, przy ul. Słowackiego.

(—) **Ucieczka umysłowo chorego.** Julja Bień, zamieszkała w Chornikach, pow. Tłumacz, doniosła wczoraj policji, że przyjechała wczoraj do Lwowa z umysłowo chorym Mikołajem Rublem, który zbiegł jej w niewiadomym kierunku.

(—) **Zniknięcie 16-letniej dziewczyny.** Justyna Kołyniec, zamieszkała we Wrobowie, pow. Gródek Jagiel. zawiadomiła policję, że córka jej 16-letnia Marja przed wczoraj wyszła do Lwowa i dotąd nie wróciła.

(—) **Zakaz strzelaniny świątecznej** zarówno z broni palnej, jak i innych materjałów wybuchowych ogłosiły lwowskie władze administracyjne.

DOSKONAŁY ZASIĘG NOWEJ RADJOSTACJI NADAWCZEJ W KOLUMBJI. Nowa radjostacja nadawcza, zbudowana w Bogocie przez Towarzystwo Telefunken, nadaje od 5. września r. ub. regularne audycje. Według nadesłanych wiadomości, stację słychać doskonale nawet daleko poza granicami Republiki

Kolumbijskiej. Stolice państw sąsiednich, a więc Lima, stolica Peru, Quito Akwaderu i Caracas, stolica Venezueli, otrzymują bardzo silny i wierny odbiór audycji, nadanych z Bogoty. Tak więc i w Ameryce południowej radjo staje się czynnikiem zbliżenia narodów.

Z kraju.

Okręgowa dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała przetarg na uszycie z własnego materjału mundurów i czapek dla pracowników kolejowych. Termin wnoszenia ofert upływa z dnie 29. bm. o godz. 12-tej. Bliższych informacyj zasięgnąć można w okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, oraz w Izbie przem. handl. we Lwowie (L. 5190).

——o——

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11. kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w obrotach, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal,, tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. kwietnia. (PAT). 4 procentowa pożyczka inwestycyjna 122, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 10 procentowa pożyczka kolejowa 101, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kr. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Belgja 124.24, Gdańsk 173.06, Londyn 3.29.50, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.86, Praga 26.35, N. Jork teleg. 8.90.1, Szwajcarja 172.48, Sztokholm 239.26, Wiedeń 125.36, Włochy 46.65, Berlin 212.93. Bank Dyskontowy 115, B. Handlowy Warsz. 118, Bank Polski 168.50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 6 kup. na r. 1929 Siła Światło 100, Chodorów 115, Firlej 35, Cegielski 44, Modrzejów 11.60, Ostrowiec B 69, Parowozy 20, Starachowice 20.50, Haberbusch 108.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. kwietnia. (PAT). Amsterdam 284.68, Belgrad 12.53.65, Berlin 169.23, Bruksela 98.96, Budapeszt 123.83, Bukareszt 4.21 1/8, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.48¼, Madryt 88.40, Medjolan 37.16. Nowy Jork 708.45, Oslo 189.65, Paryż 27.75 i pół, Praga 20.98 i pół, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.40, Warszawa 79.67, Zurych 137.34, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.98, Francuskie 27.67, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.47. Rumuńskie 4.20 1/8, Szwajcarskie 136.99, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.91. Renta majowa 1648, Renta koronowa 16.35, Dunaj. Save Adria 92.20, Losy tureckie 23.25. Bankverein Wien 19.90. Credit Oesterreich 51, Escompte Niederoesterr. 169. Laenderbank 28.30. Merkurbank 20.55. Dunaj Sava Südbohn 12.88, Ford Nordbahn 1044, Lwów-Czerniowce 47, Poldihuette 165.75, Rima 97.50, Zieleniewski 44.50, Galicja 31.10, Alpiny 34.12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11. kwietnia. (PAT) Paryż 20.20.50, Londyn 25.10, N. Jork 5.15.85. Bruksela 72.03, Włochy 27.04.50, Hiszpanja 64.50. Amsterdam 207.25, Berlin 123.15, Wiedeń 72.67.50, Sztockholm 138.70, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74.50, Praga 15.28.50, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75 Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07.50, Helsingfors 12.99, Buenos Aires 204.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. kwietnia. (PAT) N. Jork 486.59, Paryż 124.22, Berlin 20.38 i jedna ósma, Montreal 486.62, Hiszpanja 39.05, Amsterdam 12.12 i siedm ósmych, Bruksela 34.84 i trzy ósme, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.10, Kopenhaga 18.16 i pięć ósmych, Sztokholm 18.09.75, Oslo 18.16 i pięć ósmych, Helsingfors 193.18, Praga 164.22, Budapeszt 27.86, Belgrad 275, Sofja 671.50, Rumunja 818, Lisbona 108.27, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. kwietnia. (PAT) Londyn 124.22, N. Jork 25.52.75, Bruksela 356.50, Hiszpanja 318.00, Włochy 133.85, Szwajcarja 495.00, Kopenhaga 683.75, Amsterdam 1025.75, Oslo 683.75, Sztokholm 686.25, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360.00, Berlin 609.50.

OBROTY [illegible]

Lwów, 12. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zwyżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.80.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

Składki.

Dla wdowy po inżynierze Szumski, Szczerzec zł. 10.—; M. M. zł. 2.—.

Dla Matki Obr. Lwowa M. M. zł. 2

Dla A. F. M. M. zł. 2.—.

Zamiast kwiatów na trumnę drogiej Babuni śp. Marji z Mikolaschów Lewickiej składają Nitarscy na rodzinę sierocą 20 złotych.

Aniela Pelewiczowa, Stanisławów, dla wdowy po inżynierze zł. 5.—.

5

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— A coby pan robił, Mr. Ducksmith, gdyby pan był królem angielskim?

— Starałbym się rządzić, jak przystało na monarchę chrześcijanina, — odparł Mr. Ducksmith.

— A ja byłbym najgorszym łotrem! — rzekł Arystydes.

— Co pan powiedział? — zapytał Mr. Ducksmith.

— Byłbym... ach, bardzo przepraszam... byłbym... — Patrzał w niemem przerażeniu na struchlałe twarze anglików. — Parbleu! — zawołał po chwili. — Uciąłbym głowę waszej Mrs. Grundy i nakazałbym wszystkim biskupom przymusowy taniec co tydzień na Trafalgar Square. Tiens, karałbym wszystkie kucharki, któreby przygotowywały pieczeń baranią bez specjalnego pozwolenia Ministerjum i wygnałbym wszystkich piekarzy angielskich na Syberję — ach! ten wasz okropny chleb, który należy jeść w tydzień po upieczeniu, świeży bowiem jest prawdziwą trucizną! Pozatem otworzyłbym dwieście tysięcy kawiarń — Mon Dieu! Jakże spragniony byłem wówczas! — Wreszcie kazałbym czesać się codziennie angielskim robotnicom i wydałbym formalne rozporządzenie, aby każdy śmiał się trzy razy dziennie chociaż przez pół minuty; nie stosowanie się do tego rozporządzenia karałbym ciężkiem dożywotniem więzieniem.

— Lękam się, Mr. Pujol, — zauważył Mr. Ducksmith, — że będąc monarchą, zapomniałby pan zupełnie o konstytucji. Istnieje tak piękna rzecz, jak angielska konstytucja, którą cudzoziemcy powinni podziwiać, choćby jej nawet nie rozumieli.

— Musi to być ogromna odpowiedzialność, gdy się jest królem — wtrąciła Mrs. Ducksmith.

— Madame, — rzekł Arystydes — rozwiązała pani prawdziwie trudne zagadnienie. — Do siebie mruknął całkiem mimowoli: „Nom de Dieu! Nom de Dieu, nom de Dieu!"

Po skończonym lunch'u przyjechali do Wersalu, który zwiedzili w ten sam apatyczny sposób, poczem wrócili do hotelu i spędzili resztę dnia w mrocznym salonie, Mr. Ducksmith na czytaniu gazety, zaś żona jego zajęta dalszą robotą szarej wełnianej skarpetki.

— Mon vieux! — zwrócił się Arystydes do Bocardona, — co za dziwni ludzie uwielbiający mroki! Poprostu zwykłe automaty, nadziane aparatem do trawienia. Ce sont des gens inoraisemblables.

Nie znalazłszy w Paryżu nic ciekawego, państwo Ducksmith w dwa dni potem udali się w tournee po Francji, mając oczywiście za przewodnika Arystydesa, któremu podróż ta wydała się dziwnie długą i nużącą. Poczynając od Chartres, zwiedzili wszystkie niemal zamki nad brzegiem Loire'y i posuwali się dalej na południe. Żadne usiłowania Arystydesa, ażeby wyrwać ich z dziwnej apatji, nie zdały się na nic; obydwoje byli ogromnie uprzejmi, z wszystkiego zadowoleni i na nic się nie skarżyli; rano wstawali, wsiadali do wagonu, wysiadali z niego, jedli, pili, spali, chodzili na krótkie piesze wycieczki i wogóle robili wszystko, co im kazał Arystydes. Nic jednakże nie wzbudziło w nich żywszego zainteresowania (oprócz gazety i roboty na drutach), a gdy Arystydes zapytał ich kiedykolwiek o zdanie w stosunku do jakiegoś niezwykłego, zwiedzanego objektu, po większej części zbywali go upartem milczeniem. Nie zajmowała ich prawdziwa, czy zmyślona przez Arystydesa historja zwiedzanych zamków, ani też przyroda, uśmiechająca się do nich całem bogactwem swych kras. Widocznie ideałem ich było tylko przenoszenie się z miejsca na miejsce bez trudów, zmęczenia i kłopotów. Niejednokrotnie, tracąc cierpliwość, Arystydes zapytywał samego siebie: „czyżby normalnymi byli ci ludzie?" Wogóle Arystydes sprawiał wrażenie barwnego motyla, oprowadzającego po sadzie parę kretów.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA

Cracovia-Czarni.

Lwów, 12. kwietnia.

Po Pogoni przychodzi **kolej na Czarnych!**

Losy drugiego zespołu ligowego Lwowa ułożyły się w roku ub. **dosyć dziwnie.** W pierwszej kolejce Czarni byli **rewelacją sezonu.** Kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, sięgając, — zdawało się — tuż, tuż **po najwyższe laury.** W chwili, gdy oczekiwano **decydującego wysiłku,** nastąpił **nieoczekiwany zwrot.** Z równą konsekwencją, jaką podążano **ku górze,** rozpoczął się **odwrót.** Przegrana następywała **za przegraną,** tracono **punkt za punktem,** zbliżając się coraz wyraźniej **ku niebezpiecznej krawędzi,** z której prowadziła już tylko **jedna droga — do klasy A.** Jedynym jasnym punktem w tym ciężkim okresie, było **zwycięstwo nad Wisłą.** Wówczas owej pamiętnej niedzieli, nie przepuszczano nawet, że była to **ostatnia deska ratunku,** która uchroniła Czarnych przed zatonięciem. Wypadki rozwijały się szybko, nastąpiły dni **tragicznych przeżyć, niepewności i niepokoju,** aż wreszcie przyszło **rozstrzygnięcie.** Senjor polskiego piłkarstwa **utrzymał się w czołowej klasie.**

Naszkicowaliśmy pobieżnie **dziwne koleje losu Czarnych,** by na tle ich tem wyraźniej uwydatnić się **nieobliczalność drużyny,** której nieoczekiwana zawrotna karjera, jak i równie niespodziany spadek pozostały do dzisiaj **niewyjaśnioną psychologicznie zagadką.** Zeszłoroczne wypadki miały w każdym razie **jeden dodatni skutek.** Wydobyły z lamusa zapomnienia drużynę, której **świetność skończyła się wraz z wybuchem wielkiej wojny.** — Czarni, wegetujący gdzieś u dołu, jako druga obok znanej Pogoni drużyna Lwowa, stali się przez noc **zespołem interesującym,** nad którym nie wolno było przechodzić więcej **do porządku dziennego.** Faktu tego nie zmieniły mniej szczęśliwe późniejsze wydarzenia. To też i dzisiaj **startu Czarnych oczekuje się z żywem zainteresowaniem.**

Podobnie jak w roku ubiegłym przeciwnikiem Czarnych jest **Cracovja.** Wówczas występ Czarnych był niejako **zapowiedzią przyszłych rewelacyj.** Drużyna krakowska, której zwycięstwo przed pauzą zdawało się nie ulegać wątpliwości, szczęśliwą była, że po przerwie udało się jej **utrzymać choćby jeden punkt.** Zawody rewanżowe zakończyły się **miażdżącą klęską Czarnych w stosunku 8:0.** Ani pierwszy, ani też **katastrofalny drugi wynik** nie jest w danej chwili **miernikiem,** na którym możnaby oprzeć pewne kalkulacje.

Zmieniło się **niejedno u Cracovji,** zmieniło się też wiele **u Czarnych.** — Nad gospodarzami **nie ciąży zmora ustawicznych klęsk,** do boju ruszają oni **nerwowo wypoczęci,** conajmniej **podnieceni ambicją rehabilitacji ostatniego wyniku.** Cracovja, mimo czołowego miejsca w tabeli, **nie jest Cracovją lat ubiegłych.** Brak **Kałuży,** mózgu i serca drużyny tworzy zbyt poważną lukę, tembardziej, że i obsada innych pozycji **nie zawsze jest pełnowartościową.** Czołowe miejsca mają „biało-czerwoni“ do zawdzięczenia **walkoverowi za przegrany mecz z Polonją,** oraz zwycięstwu **nad Ruchem.** Sukces nad drużyną śląską przedstawiał się wprawdzie **pokaźnie,** niemniej jednak przewaga, nie była tak **dominująca.** Wszystko to pozwala nam uznać szanse drużyny lwowskiej **za nienajgorsze,** tembardziej, że gra ona **na własnem boisku.** Momentem decydującym będzie **zapał i ambicja,** a tej nie powinno Czarnym zabraknąć u progu sezonu.

N. S.

Na froncie klasy A.

SZEREG INTERESUJĄCYCH SPOTKAŃ.

Lwów, 12. kwietnia.

Trzecia niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy A. ma już posmak **niemałej atrakcji.** Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie **Polonji (Przemyśl) z Hasmoneą,** które odbędzie się **o 11 przedpoł. w Krzywczycach.** Zawodów tych doprawdy **nie potrzeba reklamować.** Miały one już swą **ustaloną markę** w latach ubiegłych, to też dzisiaj na atrakcyjności **raczej zyskały,** niż straciły. Hasmonea walcząca w ubiegłym roku **o pozostanie w klasie A.,** zmieniła się — o ile się dziś już zorjentować można — na korzyść. Świadczyły o tem **pierwsze występy przyjacielskie** oraz **debiut mistrzowski na obcym terenie.** Sił Polonji **nie znamy,** niemniej jednak mamy **pełne zaufanie do kierownictwa klubu** przemyskiego, które napewne **skompletowało odpowiednio szeregi reprezentacyjnej drużyny.**

Drugim gościem „zagranicznym“ będzie **Janina złoczowska.** Czeka ją niełatwe zadanie. Zwycięstwo **z Ukrainą,** grającą **na własnem boisku,** oznaczałoby sukces, nakazujący w przyszłości **liczyć się ze Złoczowianami** jako **poważnym przeciwnikiem.** — Zdaje się jednak, że **do tego nie dojdzie** i gospodarze wzbogacą się **o dalsze dwa punkty.** Zawody odbędą się o g. 11.30 na boisku Sokoła-Batka.

Zawody **Lechja-Świteź,** które odbędą się jako **przygrywka do meczu ligowego na boisku Czarnych,** są niejako **z góry przesądzone na korzyść Lechji.**

Rezerwy Pogoni i Czarnych znajdą się w podróży. **Pogoń** gościć będzie w Stryju, a **Czarni** w Rzeszowie.

Czwarta niedziela ligowa.

Lwów, 12. kwietnia.

Atrakcją jutrzejszych spotkań ligowych będą bezsprzecznie **zawody Wisły z Wartą w Krakowie.** Mecz ten pozwoli nam **nieco lepiej zorjentować się w układzie sił czołowych drużyn i ewent. widokach na przyszłość.** Wisła dysponuje **żelazną przemocą oraz doskonałą obroną.** Pomoc Warty jest **niezła,** obrona podobno dobra, w sumie więc formacje tyłowe będą **mniej więcej równe.** Rozstrzygnięcie leżeć będzie zatem **w ręku napastników.**

Faworytem ogólnym jest **Legja,** której droga prowadzi **na G. Śląsk do Ruchu.** Wbrew tradycjom lat ubiegłych **Ruchowi start się nie udał,** to też wątpić należy, czy Legja da się użyć jako **odskocznia.**

W spotkaniu **ŁKS-u z Garbarnią** więcej szans przyznaje się **Łodzianom,** już choćby ze względu **na własne boisko.**

Przed wiosennym sezonem wyścigowym.

Lwów, 12. kwietnia.

Tegoroczny **lwowski meeting wiosenny,** obejmujący w programie **18 dni gonitw,** rozpoczyna się **z dniem 24. maja i trwać będzie do 24. czerwca.**

Praca przygotowawcza wre **w całej pełni.** Na torze wyścigowym M. T. Z. na Persenkówce rozpoczęły się już **wiosenne prace ziemne.** Tor płaski znakomicie **nawożony** i zatrawiony już teraz, okazuje się **jednym z najlepszych torów w Polsce.** Przeszkody na torze **steeplowym** ulegną pewnym **zasadniczym zmianom** na korzyść jeźdźców. Niektóre zbyt niebezpieczne przeszkody, a zwłaszcza t. zw. **zeskok i mur** zostaną przebudowane.

Program tegoroczny, dłuższy w sumie **o 7 dni,** pozwala na większą konkurencję **stajen krajowych i zagranicznych** (zagraniczne po raz pierwszy w tym roku) i jednocześnie **większe obstawienie pola,** co daje zwiększone szanse dla totalizatora. Propozycje gonitw, podzielone **na konie wszelkiego pochodzenia,** oraz **arabskie,** umożliwiają bardziej swobodne uczestniczenie koni wszystkich typów, jak dla koni pełnej krwi, pół krwi ogólnej, pół krwi urodzonej **w Małopolsce,** steeplerów i płotowych. Dystanse zostały **odpowiednio przystosowane** dla steyerów i flayerów.

Dowodem ogólnego zainteresowania się wiosennym meetingiem lwowskim jest fakt **wczesnych zgłoszeń niebywałej dotychczas ilości nowych klasowych koni i zajęcie wszystkich boksów w stajniach przy torze.**

M. T. Z. podkreślając wybitne znaczenie hodowli koni pół krwi, urodzonych **w stadninach małopolskich,** oraz bardziej szczegółową selekcję materjału hodowlanego małopolskiego, urządza po raz pierwszy **gonitwę o charakterze i warunkach, zbliżonych do derby dla 3-letnich ogierów i klaczy pół krwi małopolskiej.** Wynik gonitwy tej będzie **podwaliną i zapoczątkowaniem historji zwycięzców małopolskich derby.**

Reasumując dane powyższe, spodziewać się należy, że tegoroczny meeting wiosenny lwowski **da pełne zadowolenie naszym miłośnikom** wyścigów konnych i okaże w skutkach swych przegląd racjonalnej hodowli konia klasowego różnych typów.

Bardziej szczegółowe informacje o zgłoszonych stajniach i ich crack'ach podamy wkrótce.

Zebranie towarzyskie ŻKS „Hasmonea“.

Lwów, 12. kwietnia.

Onegdaj podejmował naczelny prezes ŻKS. „Hasmonea“ p. Ignacy Jaeger, reprezentantów tut. społeczeństwa żyd. razem z członkami Zarządu „Hasmonei“, celem zaznajomienia kompetentnych czynników z celami i zadaniami pracy sportowej.

M. i. przybyli na zebranie: prezes Zarządu Gminy żyd. p. **Chajes,** prezes Stow. „Jad Charuzim“ p. **Glaserman,** rer. J. **Mund,** H. **Schleyen** i i., prezes ŻKS. p. dr. A. **Aleksandrowicz** z Zarządem.

Po serdecznem przywitaniu prez. p. **Jaegera,** wygłosił p. dr. **Aleksandrowicz** treściwe przemówienie, w którem zobrazował wyniki dotychczasowej pracy dwóch czołowych zrzeszeń sportowych, tj. Hasmonei i Droru, ich zmagania się z apatją społeczeństwa. Apelem do współpracy zakończył mowca swe wywody.

Dr. Steisel uwypuklił znaczenie wychowawcze sportu i jego doniosły wpływ na zbliżenie, zgodne współżycie i współpracę wszystkich kraj zamieszkujących narodów.

W podobnym duchu przemawiali następnie pp. r. **Mund** i prez. **Chajes,** zapewniając sfery sportowe o swem poparciu.

Sekretarz prezydj. Gminy żyd. p. **Feuerstein** zanalizował ideową stronę myśli sportowej.

W rozmowie towarzyskiej podkreślano znaczenie wieczoru, który niewątpliwie przyczyni się do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu społeczeństwa żyd. z organizacjami sportowemi

POSZUKUJĘ dobrą młodszą kucharkę do lepszego domu we Lwowie od 1. maja, tylko z dobremi świadectwami. Informacje Abrahamcik, ul. K. Ujejskiego 4 (róg Technickiej 12) I. p. 3675

ADWOKAT KLAFTEN, Mosty wielkie, poszukuje od zaraz rutynowanego koncypienta. 3623-3

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

POSADY POSZUKIWANE

CUKIERNIK (wyznający się na kuchni) zmieni posadę na sezon. Łask. zgłoszenia M. Bäcker, Podhajce. 3663-4

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami, restauracyjny i prywatny poszukuje posady. T. Sokulski, Żydaczów. 3650-5

SZOFERÓW rutynowanych i solidnych, za których przyjmuje pełną odpowiedzialność, poleca Związek Zaw. Automobilistów we Lwowie, przy ul. Zielonej 7. Uprasza się wszelkie zapotrzebowanie skierowywać do Związku między godz. 6-tą—9-tą wieczorem. Tel. 75—94. 3625-2

KAPITAN emer. w pełni sił, lat 35, Lwowianin, z wykształceniem akademickiem, energiczny, obowiązkowy obejmie administrację w przedsiębiorstwie w gospodarstwie, zarząd majątku nieruchomego lub podobne. Świadectwa i referencje na żądanie. Łaskawe zgłoszenia „St. K." „Gaz. Porannej". 3481-5

MIESZKANIA I SKLEPY

LOKALU NA BIURO

w składzie od 10 do 15 pokoi we Lwowie o ile możliwe w śródmieściu poszukuje do rychłego objęcia poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pisemne pod literami „A. Z." do „Ajencji Wschodniej", we Lwowie, ul. Długosza 31. 3321

WYNAJMĘ willę Pełczyńska 26 a, telefon 64—02. 3645-3

POKÓJ frontowy urządzony z użyciem telefonu do wynajęcia od 15. bm. Grodzickich 4, drzwi 11. 3682

DWA POKOJE umeblowane na biuro w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Kopernika 12. 3673

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem, oświetleniem, opałem wynajmie właścicielka, ul. Snopkowska 33. 3622-2

4 POKOJE słoneczne, przedp., kuchnia, łazienka, nowoczesny komfort przy ul. Grochowskiej 33 (Boczna 29. Listopada) do wynajęcia. 3599-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Admin. pod „J. L". 2925-6

KUPNO-SPRZEDAŻ

MASZYNĘ do rachowania okazyjnie sprzedam. Łomaga, Lwów, Sienkiewicza 9. 3618-8

KRZEWY ozdobne, jaśminy, sydenie, spirea, kerya, śnieguleс, bzy szczepione, róże zimotrwałe, mahagonia, drzewka orzechów szlachetnych włoskich, laskowych, wiśni czarnych, krzaki róży cukrowej, truskawki wielkoowocowe sprzedaje ogród inżyniera Piotrowicza, Brzuchowice. 3649

OKAZYJNIE do nabycia maszyna do pisania „Ideal" prawie nowa. Urbanowicz, Lwów, Wronowska 8. 3598-2

KUPIMY używany mały instrument niwelacyjny. Teerte, Hetmańska 8. 3537-2

PANIE UŻYWAJĄCE ŻAKA

MIAFLOR KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY

WYRÓŻNIAJĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ i POWABEM

Przedstawiciela

dzielnego, z branży mebli, z odpowiedniem pomieszczeniem na skład, poszukuje od zaraz na miasto Lwów poważna fabryka mebli. Gwaran ja wymagana. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności oraz referencji i dołączeniem fotografji uprasza się pod 3653 do 3653 Administracji.

REALNOŚĆ z ogrodem przy ul. Świętokrzyskiej 45. we Lwowie z wolnej ręki do sprzedania. 3527-3

FORTEPIAN wybitnej marki, krótki, krzyżowy, nadzwyczajnie gustowny — ton „Bösendorferowski". Prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. Kopernika 26, Skleniarski. — Telefon 83—31. 3640-3

KAMIENICA dwupiętrowa, komfort, z wolnem mieszkaniem trzypokojowem, cena 6.500 dolarów. wkład 5.500 dolarów. — Ulica Tarnowskiego l. 103.
WILLA piętrowa pełny komfort, wolne mieszkanie ul. Listopada, wkład 6.000 dolarów sprzeda Firma „Kontakt", Batorego 36. Telefon 76—46. 3639-4

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Pierwszorzędna Fabryka Pończoch w Saksonji

poszukuje dobrze wprowadzonego

zastępcy

na Województwa Tarnopolskie, Wołyńskie i Stanisławowskie.

Tylko panowie, którzy podróżują w tych miejscowościach. — Zgłoszenia pod L. A. 47 an Ala Haasenstein & Vogler, Chemnitz. 3591

Od 14 do 19 kwietnia 1930

Wielka okazyjna sprzedaż

pończoch i skarpetek

fabryki

ŻYRARDÓW

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH S.A.

po cenach wyjątkowo niskich.

Sprzedaż wyłącznie detaliczna nie mniej jednak, niż 3 pary,

od 14 do 19 kwietnia 1930 r.

Skład Fabryczny

Lwów, Kopernika 4.

3652

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 książki końskie na imię, nazwisko Fed Góral, Dulily, pow. Bóbrka, Województwo Lwowskie. S. C. Nr. 74665. S. C. 74666. 3664

Dyskontowy Bank Spółdzielczy

Spółdz. z ogr. odpow. 339

Lwów, ul. Sobieskiego 24. Tel. 27-06

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

R. z. 1900.

Elektryczna wytwórnia mebli luksusowych i salonowych

Władysława Nazalewicza

LWÓW ZAMARSTYNÓW ul. Paderewskiego

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące. 3105

Wśród wielu amatorów słodyczy jedni lubią czekoladę mleczną, drudzy gorzką, inni orzechową, a inni znowu rozkoszują się cukrami czekoladowymi, deserowymi, winnymi, znakomitemi pieczywkami, keksami, lecz wszystkim bez wątpienia odpowiadają czekoladki w ozdobnych kasetach, które w ogromnym wyborze szczególnie polecamy. Kasetka deserowymi, winnymi, znakomitemi piekna pod względem formy zewnętrznej jest najbardziej praktycznym i pięknym podarunkiem na święta.
Polecamy również wszelkie inne stosowne artykuły cukrowe i czekoladowe na Święta, we wielkim wyborze i po cenach nadzwyczaj przystępnych.
BRANDSTÄDTER i Ska
Lwów, pl. Gołuchowskich 5
telefon Nr. 11—12.

RADJO-ultradyna do sprzedania. Jarosz, Lwów, Mejselsa 6. 3559-5

RÓŻNE

SALONY mahoniowe oraz jadalnię poleca pracownia stolarska, ul. Zielona 82. I. Iwanowicz. 3657-3

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT" tylko plac Halicki 3. 3684-6

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT" tylko plac Halicki 3. 3384-6

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT" tylko plac Halicki 3. 3684-6

NAJMODNIEJSZE paryskie karnisze stylowe od najtańszych do najwykwintniejszych. Ramowanie obrazów. Helzel, Pasaż Hausmana 3. 3631-2

JASION Jan unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez PKU. Nowy Sącz. 3603-3

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Iwan Myśko z Wołoszynowej. 3600-3

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

DENTYSTYCZNY zakład wydzierżawię lekarzowi lub technikowi koncesjonowanemu. Sommerowa, Rzeszów, Matejki. 3668

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

POMPOWSKA FRANCISZKA, Sapiehy 37.
BLEZIENIOWA MARJA, Karpińskiego 5.
RUBIN BRONISŁAWA, Skarbkowska 15.
KUCZERAWY JAN, Brzeżany.
MANDZILAK Włodzimierz, Germakówka.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykle za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 30 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobne stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto rachunków nie honifikujemy. — Rachunki ... ogłoszeniowe są nadsiałane ... [illegible] ... lumów (szpalt), tekstowe na 4 ... (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.